Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszań telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 150. BYDGOSZCZ, piątek, dnia 3 lipca 1925 roku. Rok XIX.

Klęska powodzi w Małopolsce.

W województwie krakowskiem 40 tysięcy ludzi bez dachu nad głową, 28 tys. morgów zasiewów zniszczonych, straty wynoszą około 20 miljonów złotych!

Kraków, 1. 7. (Pat.) W ciągu nocy woda na Wiśle przybierała po kilka centymetrów na godzinę. Potoki górskie zaczęły już opadać. Stan wody pod Krakowem jest ciągle jeszcze groźny. Wodowskazy na Wiśle poniżej Krakowa wykazują stan wyższy aniżeli w r. 1903.

Kraków, 1. 7. (Pat.) „Głos Narodu" donosi, że przez całą noc wezbrane fale Wisły unosiły w wielkiej ilości drzewa z zerwanych mostów i kładek, części domostw, utopione sztuki bydła itd. O 4 rano zauważono **trzy ciała ludzkie,** unoszone prądem wody. Wedle przypuszczeń byli to mieszkańcy **Dukli,** których powódź zaskoczyła przy ratowaniu dobytku domowego.

O godz. 5.30 rano przyszła wiadomość z Żywca, że Soła wezbrała w ciągu nocy o dalszych 80 cm. Całe masy wody płyną ku Wiśle, z tego powodu oczekiwane było podniesienie się stanu Wisły pod Krakowem w godzinach wieczornych we środę o dalsze 40 cm. Dziś rano wysłano w okolice Krakowa dwa dalsze statki ratownicze oraz łodzie, przyczem powiększono obsługę o 20 żołnierzy.

Wobec ogromnych wylewów w **Kieleckiem** skierowano także i tam kilkanaście pontonów z całym taborem ratowniczym oraz załogą.

Kraków, 1. 7. (Pat.) Starosta krakowski i komendant policji państwowej, objeżdżając powiaty, stwierdzili, że zalanych jest 15 wsi. We wsi Bóbrku wysokość poziomu wody wynosi 3 metry. Most pomiędzy Jankowicami a Studlicami jest silnie uszkodzony. Szkody, wyrządzone w tej okolicy przez wylew obliczają na 1 miljon zł. Zalanych jest około 500 domów. Ludność Tyńca musiała opuścić wieś, uchodząc przed powodzią. Droga z Tyńca do Kobierzyna jest zalana.

Nadbrzeżne dzielnice Krakowa zostały częściowo nawiedzone powodzią. Suteryny i niskie parterowe domy w Dębniku, Kapelankach, Zakrzówce i Ludwikowie są zupełnie zalane wodą. Akcja ratownicza postępuje szybko naprzód.

Brzesko, 1. 7. (Pat.) Wczoraj wieczorem Wisła przerwała trzy tamy i zalała zupełnie wsie Przemykowsko i Górkę, rozlewając się na szerokiej przestrzeni.

Rozmiary katastrofy.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.) Według sprawozdania województwa krakowskiego w 5 powiatach, mianowicie chrzanowskim, wielickim, wadowickim i bielskim straty wynoszą około 20 miljonów złotych. Następnie zniszczonych jest 28.000 morgów zasiewu, a 40.000 mieszkańców pozostało bez dachu.

Najwyższego podniesienia się wody w Warszawie spodziewają się w nocy z piątku na sobotę. Zarządzono już cały szereg środków zapobiegawczych.

Bielsk, 1. 7. (Pat.) W Dziedzicach i Czechowicach woda ponownie zaczęła się powoli podnosić, wały jednak nie są przerwane. Na Białce woda opadła blisko o 1 m., pomimo to na polach są znaczne szkody wskutek podmycia brzegów i zamulenia. W Bystrzycy koło Bielska woda dziś opadła.

Nowy Sącz i Przemyśl bez światła.

Nowy Sącz, 1. 7. (Pat.) Dunajec wzbiera w dalszym ciągu, zalewając coraz większe przestrzenie. Z powodu zalania gościńca, ruch kołowy na drogach ze Słotwiny do Brzeska, z Nowego Sącza do Krynicy, oraz ze Starego Sącza do Szczawnicy został przerwany. Pod Limanową poziom wody nad gościńcem wynosi 1½ m. Most pod Krościenkiem na rzeczce Krośnicy jest zalany. Silnie zagrożony jest duży kratowy most pod Skawiną. Na Dunajcu zdołano uratować budujący się most w Kurowie. Woda zalała elektrownię miejską w Nowym Sączu. Folwark Tłoki znajduje się cały pod wodą.

Sanok, 1. 7. (Pat.) Woda na Sanie podniosła się o 5,10 m. ponad poziom normalny. Tor kolejowy między Zagórzem a Sanokiem na przestrzeni 12 km. został zalany.

Przemyśl, 1. 7. (Pat.) W nocy z niedzieli na poniedziałek nastąpił wylew Sanu. Klęska powodzi objęła cały powiat, wyrządzając znaczne szkody. Woda zalała elektrownię w Przemyślu tak, że miasto pozbawione jest światła. Pod wodą stoją przedmieścia Wilcze i Poborcze.

Szalona burza we Lwowie.

Nad miastem szalała straszna burza. Strumienie wody wyrwały kamienie, niszcząc bruki. Z powodu ulewy musiano wstrzymać ruch tramwajowy, albowiem w kilku miejscach tor został zamulony. W wielu niżej położonych domach, woda dostała się do suteryn. Musiano wzywać na ratunek straż pożarną. W czasie burzy piorun uderzył w 14-letniego Władysława Cymbalewicza w chwili, gdy jechał konno. Chłopak wraz z koniem zginęli na miejscu.

Tragedja Wschodniej Małopolski.

Wiadomości o szkodach, wyrządzonych przez powódź w województwach wschodniej Małopolski, brzmią wprost tragicznie.

W powiecie Drohobyckiem wzbierająca Tyśmienica zalała trzy wsie.

Zagrożony jest Borysław,

gdzie właściciele szybów zorganizowali akcję obronną, w powiecie stryjskim wylała Świca, zalewając pola i niszcząc tegoroczne plony. W powiecie doliniańskim woda zalała 40 domów, w miejscowości Proszniów, a w miasteczku Rożniatów 100 domów. Mosty koło Proszniowa zerwane.

Zupełnie

zalane i uszkodzone są tory kolejowe

na linji Stryj—Sambor, Dolina—Wygoda, ruch kolejowy na tych linjach wstrzymany.

W Skolem i okolicy rzeka Stryj zerwała trzy mosty. Runęły mosty, łączące Synowódzko z Synowódzkiem Wyżnem.

Stanisławów należy do miejscowości, które najbardziej ucierpiały. Bystrzyca na przedmieściach Knihinin zalała 150 domów. Na przestrzeni Stryj—Stanisławów wylew poczynił **straszne szkody.**

Połączenie kolejowe przerwane. Pasażerowie na łodziach przeprawili się przez Świcę i dopiero w Bolechowie wsiadają do pociągów.

Niżej położone części Chyrowa zalane. W Radymnie San poprzerywał płoty i pozrywał mosty. Okoliczne pola stoją pod wodą. Stare koryto Sanu zapełniło się wodą.

Naogół

sytuacja jest bardzo groźna.

Dyrekcja robót publicznych we Lwowie przysłała komisję dla ustalenia szkód i zabezpieczenia miejscowości zagrożonych.

Ze Stanisławowa nadeszła wiadomość, że w chwili, gdy z Jezupola do Pobereza przeprawiał się przez Bystrzycę jeden dywizjon 5 p. art. p., konie spłoszyły się, wskutek czego **zatonęła jedna armata wraz z końmi.** Plutonowy, pragnący ratować konie, zatonął również.

Pierwsza pomoc rządowa dla powodzian.

Warszawa, 1. 7. (Pat.) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na wiadomość o klęsce powodzi, która dotknęła Małopolskę, poleciło przekazać z budżetu Ministerstwa odpowiednie sumy na pomoc dla powodzian.

Minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz wyjechał dn. 1 bm. wieczorem z Warszawy jako delegat rządu na objazd miejscowości, dotkniętych klęską powodzi w województwach krakowskiem, lwowskiem i stanisławowskiem w celu zapoznania się z rozmiarami szkód, wyrządzonych przez powódź.

Sytuacja w Chinach zaostrza się.

Kanton, 30. 6. (PAT) Konsulowie angielski i francuski otrzymali podpisaną przez komisarza do spraw zagr. w imieniu rządu cywilnego notę, domagającą się ukarania tych Anglików, którzy dali rozkaz strzelania w dzielnicy europejskiej Kantonu, oraz wycofania wszystkich okrętów z Kantonu i wreszcie odszkodowań za straty w życiu i mieniu. Nota oświadcza, że rządowi cywilnemu wiadomem jest, że Francuzi nie strzelali pierwsi, jednakże po otwarciu ognia przez Anglików wzięli również udział w strzelaniu. Śledztwo w sprawie zajść w Kantonie — głosi dalej nota — zostanie wdrożone przy udziale konsulów amerykańskiego, rosyjskiego, niemieckiego i przedstawicieli związków robotniczych.

Londyn, 30. 6. (PAT) Gen. Feng zwany generałem chrześcijańskim w tajnym rozkazie zaznacza, że prowadzić będzie walkę bez litości przeciwko cudzoziemcom, podkreślając, że gotów jest położyć swe życie dla dobra sprawy.

Tien-Tsin, 30. 6. (PAT) Aresztowano tu około 100 komunistów w pośród których znajduje się 5 służących konsulatu sowieckiego.

Wiedeń, 30. 6. (PAT) Donoszą z Londynu: Obiegają pogłoski, że rząd w Pekinie wydał tajne instrukcje do wszystkich gubernatorów wojskowych w całym kraju i polecił im trzymać wojsko w pogotowiu dla wspólnej akcji przeciwko Anglikom w Chinach. Wszyscy cudzoziemcy w Kantonie zostali uzbrojeni i zaopatrzeni w żywność. Chińscy mahometanie wysłali delegatów do Indji i innych krajów, będących pod protektoratem Anglji celem podjudzenia ludności przeciwko Anglji, jako wspólnemu wrogowi. W Szanghaju aresztowała policja europejska dwóch komunistów, którzy zajmowali się propagandą komunistyczną.

Pekin, 1. 7. (Pat.) „United Press" podaje: Sytuacja w całych Chinach jest krytyczną. Widoki pokojowego załatwienia konfliktu maleją z godziny na godzinę. Gen. Feng i centralny rząd w Pekinie otrzymują ze wszystkich stron kraju objawy sympatji. Jakkolwiek gabinet nie chce doprowadzić biegu wypadków do ostateczności, to jednak trudno mu będzie opanować ruch, który wywołał. Z Kantonu donoszą o dalszem wzmocnieniu się rządu. Oficjalny organ rządu ogłosił przed kilku dniami oświadczenie kupców niemieckich, w którem ci ostatni potępiają fakt strzelania do bezbronnych Chińczyków.

Paryż, 1. 7. (Pat.) „Goulois" podkreśla w sprawie wypadków w Chinach, że mocarstwa zachodnie są ofiarami braku silniejszego ich związku wobec sowietów.

List z Alzacji.

„Oświata" strasburska. — Ogólny rzut oka na położenie Polaków we Francji. — Trochę o życiu na wychódźtwie. — Teatr w Strasburgu. — Gdzie jesteśmy? Działajmy!

Strasburg, 27 czerwca.

Minęły szybko wspomnienia Święta Gimnastyki Francuskiej; życie mknie dalej, a obywatel francuski dość ma bieżących kłopotów, takich jak walki w Marokku, zaburzenia w Chinach i wreszcie sławny pakt gwarancyjny, by miał czas rozpamiętywać niedawne dni radosnych uroczystości.

Dla skupiającej Polaków w Strasburgu „Oświaty", młodej i słabej jeszcze organizacji, pamięć świetnego wystąpienia naszych sokołów stała się teraz bodźcem do działalności. Ambitny Zarząd stara się tak postawić organizację, byśmy przynajmniej na następny Trzeci Maja mogli wystąpić zwartą grupą, ze sztandarem, byśmy mogli pokazać Alzatczykom istnienie tu tej komórki polskiego żywiołu. Starsze co do powstania stowarzyszenia polskie z innych miejscowości dały więc dobry przykład.

A przyznać trzeba, że praca „Oświaty" daje rezultaty. Ludzie przywykli już wprost do spędzania każdej niedzieli na polskiem zebraniu, chętnie wysłuchują częstych odczytów o kraju, o tej dalekiej a drogiej Polsce, której wielu nigdy nie widziało, a którą każdy spodziewa się zobaczyć.

Miłym naprzykład objawem było zorganizowanie wycieczki polskiej w święto, w pobliskie Wogezy. Pojechali nasi robotnicy z rodzinami, a grupka wesołych studentów pospołu z młodymi robotnikami urządziła chór — zabrzmiała polska piosenka w obcych górach, skutek zaś był taki, że się ta polska mowa milsza i bliższa jaszcze stała wracającej do pracy przy obcym warsztacie gromadzie.

By zrozumieć działalność stowarzyszeń polskich tutaj, trzeba zorjentować się, z kogo się składa nasze wychodźtwo do Francji.

O tych, którzy tu przyjeżdżają dla zabawy, których spotkać można we wszystkich porach roku w Paryżu, czy na Rivierze, o tych Polakach we Francji wiedzą wszyscy z kraju aż nadto dobrze.

Aż nadto — bo ci są nieliczni i nie oni są tymi, którzy polskość wa Francji stanowią. Obecne rygory paszportowe, które tyle hałasu w kraju narobiły, robią jednak swoje: **niebieskich ptaków z nad Wisły** coraz mniej się widzi.

Zdaje się jednak, że stało się to głównie ku niezadowoleniu naszych mniejszości ze sfer handlowo-przemysłowych (czy większości?), którym się zabawa w obcych uzdrowiskach, ale za cenne „krajowe" złote urwała. Druga grupa liczniejsza obecnie od pierwszej jest nasza **młodzież akademicka**, która przebyła do bratnich uczelni francuskich po wiedzę. Żywioł to rozsiany po całej Francji w małych gromadkach i z tej przyczyny nie mogący tworzyć żadnych organizacji studenckich. Wyjątkiem jest Nancy, gdzie wyjątkowo liczni studenci. Polacy tworzą duże skupienie.. Drużyna śpiewacza polska z Nancy budzi niemałą radość wśród naszych robotników, gdy odwiedza większe ich osady. O studentach da się jeszcze to powiedzieć, że ludzie ci żyjąc tu w warunkach materjalnych naogół lepszych niż w Polsca, mają za to bez porównania trudniejsze dla nich, jako dla cudzoziemców, studja, to też mało o nich słychać, gdyż kto ciężko pracuje nie może zbyt wiele robić hałasu!

Można jedynie wyrazić żal, że akademik polski zbyt mało stara się zbliżyć do robotnika polskiego i tu właściwie trzeba na chlubę strasburskiej kolonji zapisać, że wśród nas, strasburczyków, sprawa ta lepiej się przedstawia niż gdzieindziej.

A rzeczywiście kontakt tych dwóch odłamów emigracji, pracowników „głowy" z „pracownikami rąk" wydałby dobre wyniki.

Pamiętać trzeba, że te dziesiątki tysięcy Polaków, zatrudnionych obecnie przez przemysł francuski, to w ogromnym procencie **Polacy z Westfalji, lud twardy w pracy** i uświadomiony narodowo, lecz często nie znający dobrze polskiego języka, nie znający Polski samej, często urodzony już wśród Niemców. Ci westfalczycy są tu, za swą pracę sumienną i fachową najbardziej z Polaków cenionymi robotnikami. Oni to wyrabiają te dobrą opinję pracy polskiej, oni przedewszystkiem **najlepiej rozumieją potrzebę organizacji**, których wiele przywieźli ze sobą, gdy Niemcy poczęły rugować żywioł polski z okręgów przemysłowych.

Przywieźli „Sokoła" i towarzystwo oświatowe oraz samopomocy. Dzielny to odłam ludu polskiego, który z niemieckiej szkoły, z ciężkiej walki o byt narodowy wyszedł wzmocniony jeszcze i rozumiejący dobrze nową metodę walki jaką jest wytrwałość i sumienność w pracy.

Dopomaga naszym wychodźcom na tej drodze prasa polska we Francji. Wziąwszy pod uwagę troskliwą **opiekę konsulatów** z konsulem generalnym p. Lasockim z Paryża, można w wyniku wspólnej pracy tych czynników z radością zauważyć stopniowo **ulepszający się stan szkolnictwa** polskiego, początki rozwoju **harcerstwa** wśród młodzieży wreszcie rosnące w zbiorowiskach polskich, jak grzyby po deszczu, kształcące i pożyteczne **teatry amatorskie.**

A skoro już mowa o teatrach to wspomnieć muszę o operetce, jaka ukazała się na scenie teatru miejskiego w Strasburgu, naturalnie odegrana w języku francuskim.

Nazywało się to brzydactwo „Kuzynka z Warszawy". Kuzynka owa jest, jak się okazuje Rosjanka, która opowiada, że „u nas, tam w stepach, tam są prawdziwe mrozy" i dla której czuły kuzyn, Francuz, poleca grać rosyjski hymn: „Boże cara chroń!"

Francuski wstręt do geografji jest bodaj jeszcze w „Listach z podróży" Sienkiewicza właściwie osadzony. Jednak tym razem nieznajomość prawdy przestaje być komiczna. Doprawdy, gdzież my jesteśmy i jakim cudem podobne bzdury pod takim tytułem mogą znaleźć się na scenie w kraju naszych przyjaciół? Wypadałoby także zastanawiać się, kto ma na to reagować z naszej strony i wyciągnąć konsekwencje.

Wiesław M.

Plany niemieckiego domu warjatów...

Korespondent gdański warszawskiego „Kuriera Porannego" donosi:

Z kół zakonspirowanych organizacji bojowych niemieckich w Gdańsku przedostała się do ludności niemieckiej w Gdańsku, usposobionej pokojowo, wiadomość, że niemieckie organizacje militarne w Rzeszy, Gdańsku i Prusiech Wschodnich planują **atak zbrojny na północną część korytarza pomorskiego.** Akcja przygotowawcza ma się już ku końcowi. Atak ma być wykonany w dniach najbliższych. Napad będzie nosił pozory ruchawki cywilno-nacjonalistycznej na podobieństwo napadu szaulisów litewskich na obszar Kłajpedy.

O napadzie tym powiadomiony jest już rząd Rzeszy oraz wpływowe koła oficjalne w Londynie. Właściwym kierownikiem napadu jest gen. Seeckt, szef sztabu niemieckiego, a wykonawcami — kilku oficerów sztabowych, którzy występują pod pseudonimami.

Echa wizyty angielskiej w Polsce.

Poseł W. Raine, eksporter węgla proponuje Polsce pożyczkę w sumie około 625 miljonów zł.

Londyn, 1. 7. (Pat.-Reuter.) Walter Raine, członek delegacji parlamentarzystów angielskich, która niedawno zwiedziła Polskę, w przemówieniu swojem, wygłoszonem w Sunderland oświadczył, że zdaniem delegacji jednym z najważniejszych kroków jest przedewszystkiem udzielenie **Polsce krótkoterminowej pożyczki w sumie 25 miljonów funt. szterl.**, gwarantowanej przez rząd angielski i przeznaczonej w **połowie na cele rolnictwa.** Członkowie delegacji parlamentarzystów, którzy zwiedzili Polskę, uważają za konieczne, by **rząd polski gwarantował procent** od tej pożyczki oraz by zakupy w zakresie rolnictwa, jakoteż innych materjałów potrzebnych Polsce, czynione były o ile możności w Anglji. Oprócz tego oświadczył Walter Raine, że Anglja mogłaby otrzymać **pół miljona tonn ziarna**, jako 8 % od tej pożyczki, co pozwoliłoby zapełnić lukę, spowodowaną brakiem dostaw z Rosji i uniezależniłoby Anglję do pewnego stopnia od chicagowskiego rynku pszenicznego, co zdaniem mówcy spowodowałoby znaczną zniżkę cen chleba w Anglji.

Polska w prasie angielskiej.

Ostatni finansowy dodatek do „Times'ów" londyńskich poświęcony jest prawie wyłącznie „Rozwojowi Polski". Szereg rzeczowych i wyczerpujących artykułów obrazuje olbrzymią pracę dokonaną w ciągu kilku ostatnich lat. Najbardziej interesującym jest zwrot opinji, znajdujący swój wyraz w artykule wstępnym, z którego parę bardziej charakterystycznych zdań przytaczamy.

„Uważny czytelnik... będzie zdumiony zarówno różnorodnością możliwości w tym kraju, jak i tem co naród zdołał dokonać w okolicznościach najbardziej niepomyślnych".

„Odradzające się państwo miało za zadanie zjednoczenie dzielnic od dawna rozłączonych pod obcemi panowaniami i wśród warunków najmniej sprzyjających dziełu odrodzenia. Zamieszanie i niepokój w środkowej Europie stały się prawie chroniczne i tylko kraje, posiadające solidne podstawy, a całem sercem dążące do swej odbudowy, bez względu na cenę ofiar zdołały przetrwać ten katastrofalny okres".

„Z radością witamy powrót Polski do rodziny państw europejskich, a dla względów handlowych pragnęlibyśmy widzieć ją kwitnącą w pomyślności jako potężny czynnik pokojowy na bliskim Wschodzie".

Nowy poseł polski w Bułgarji.

Sofja, (PAT.) W dniu 27 czerwca król przyjął na uroczystej audjencji z zachowaniem ceremonjału, nowomianowanego polskiego ministra pełnomocnego, p. Władysława Baranowskiego, który wręczył swe listy uwierzytelniające.

Poseł polski w Berlinie u niemieckiego ministra spraw zagranicznych.

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.) Z Berlina telegrafują, że w dniu wczorajszym poseł polski w Berlinie p. Olszowski oraz prezes polskiej delegacji do rokowań handlowych Pradzyński złożyli wizytę min. Stresemannowi. Rozmowa trwała całą godzinę i dotyczyła wszystkich najważniejszych spraw z zakresu rokowań handlowych.

Lotnicy polscy w Portugalji.

Lizbona, 1. 7. (Pat.) W dniu dzisiejszym ma tu przybyć polska eskadra lotnicza, dokonywująca przelotu europejskiego. Goście polscy będą powitani przez bardzo liczne grono lotników portugalskich.

Sprawa ewakuacji Ruhry.

Wiedeń, 1. 7. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Według informacji, udzielonych na Quai d'Orsay, przygotowania dyplomatyczne w sprawie opróżnienia zagłębia Ruhry zostały ukończone. Jest rzeczą ministerstwa spraw wojsk. poczynić zarządzenia w kierunku wycofania wojsk, co ma wkrótce nastąpić.

Pruski minister w Gdańsku.

Gdańsk, 1. 7. (Pat.) W ostatnim dniu zjazdu niemiecko-gdańskiej partji ludowej przemawiał pruski minister oświaty dr. Boelitz na temat niemieckiej polityki kulturalnej. Tematem przemówienia ministra była gdańska polityka gospodarcza, która powinna iść równolegle z niemiecką polityką kulturalną. Minister pruski podkreślił samodzielność państwa gdańskiego i wskazał na konieczność porozumienia z sąsiedniemi państwami, w dalszym jednak ciągu przemówienia oświadczył, że Gdańsk jest forpocztą niemieckiego ducha i niemieckiej kultury. W zakończeniu minister Boelitz powiedział, że przedewszystkiem niemieckim ideałem powinna być unja wszystkich niemieckich szczepów, dziś rozerwanych na skutek postanowień traktatu wersalskiego.

Sytuacja w Austrji.

„Neue Freie Presse" informuje, iż od połowy lutego liczba bezrobotnych w Austrji zmniejszyła się o 20.000. Ogółem bezrobotnych jest obecnie 119 000.

„Neues Wiener Journal" podaje, jako powód tego poprawienia się rynku pracy w Austrji: zapoczątkowanie akcji budowlanej oraz częściowe polepszenie w przemysłach: metalowym chemicznym i spożywczym. Część bezrobotnych znalazła zajęcie przy robotach publicznych, podjętych przez produkcyjny fundusz wsparć.

Konferencja generałów rosyjskich w Paryżu.

W Paryżu odbędzie się w tych dniach tajna konferencja generałów rosyjskich którzy się opowiedzieli za wielkim księciem Mikołajem Mikołajewiczem. W. książe sam będzie tą konferencją kierował. Przypisuje się jej wielkie znaczenie, wobec tego, że i gen. Denikin weźmie udział w obradach. Natomiast zdziwienie wywołał fakt wśród kół monarchistów rosyjskich, że nie zaproszono gen. Wrangla.

Co robi wuj Trockiego w Paryżu?

Ubiegłej nocy przedsięwzięła policja paryska w mieszkaniu wuja Trockiego Janotowskiego rewizję domową, która została przeprowadzona bardzo gruntownie i trwała całą noc.

Daudet przepadł w wyborach.

W Angers przy uzupełniających wyborach do senatu, w rezultacie powtórnego głosowania wybrany został Manceau, republikanin umiarkowany, 494 głosami przeciwko 356 głosom, oddanym na przywódcę rojalistów Leona Daudet'a.

Daudet, przywódca nielicznego stronnictwa monarchistów francuskich, znany jest jako namiętny publicysta.

Zaniechanie rewji w Longchamps w dzień święta republiki.

Jak donoszą z Paryża, w dniu 14 lipca zamiast zwykłej dorocznej rewji w Longchamps odbędzie się jedynie krótka uroczysta parada wojskowa przed grobem nieznanego żołnierza z udziałem jedynie garnizonu paryskiego.

Wotum ufności dla rządu angielskiego.

Wniosek Labour Party w sprawie udzielenia rządowi nagany za to, iż nie zwalcza z dostateczną energją bezrobocia, został odrzucony 394 głosami przeciw 143.

Wyrok śmierci na powstańców kurdyjskich.

Przywódca powstania w Kurdystanie, szeik Said, został wraz z 29 towarzyszami skazany przez sąd wojenny na śmierć. Pozatem postanowiono zamknąć w Kurdystanie wszystkie klasztory.

Warunki pokoju z Marokańczykami.

„Petit Parisien" dowiaduje się z Madrytu w sprawie ewentualnych warunków pokojowych, mających być postawionemi riffenom, że delegacja francuska została dokładnie poinformowana o poglądach rządu hiszpańskiego w tej sprawie, poczem informacje te niezwłocznie zostały przesłane na Quai d'Orsay. Okazuje się, że koncepcja francuska i hiszpańska nie bardzo różnią się od siebie.

VI. Zjazd Katolicki w Ostrowie

dnia 27., 28. i 29. czerwca.

(Sprawozdanie własne „Dziennika Bydgoskiego").

(Ciąg dalszy)

Z pobytu tak wielu dostojników duchownych wynika, że nabożeństwa podczas zjazdu odbywały się z okazałością nadzwyczajną. W drugim dniu, w niedzielę stanął przed ołtarzem J. E. X. prymas z pontyfikalnem nabożeństwem; do wiernych kazał X. Lisiecki.

Po Najśw. Ofierze, zgromadzony w Ostrowie lud katolicki manifestował wiarę Chrystusa wielkim pochodem.

Koroną wszystkiego było odsłonięcie pomnika śp. X. kardynała Ledóchowskiego. Akt ten składał się z odpowiednich przemówień p. radcy Van Roy'a i X. kardynała, poświęcenia pomnika i złożenia trzech wieńców. Ostrowski chór „Moniuszko" odśpiewał kantatę: „Oto kapłan wielki", a po odsłonięciu lud wraz z orkiestrą wzniósł w niebo melodję: „Boże coś Polskę".

W tymże pamiętnym dniu poświęcono kamień węgielny pod szkołę powszechną dłonią naszego Arcypasterza.

Każda z powyższych uroczystości mieści w sobie podniosłe chwile i cenne przemówienia, które aż się proszą, by je podać publiczności, jako znamię głębi katolicyzmu i polskości, atoli zważyć należy, że wszystkie trzy dni były pełne takowych uroczystości, że zatem musimy się koniecznie ograniczać do najzwięźlejszych. Tymczasem jednak mężowie i zacne matrony, które napracowały się solidnie około Zjazdu muszą wybaczyć, że wiele zasłużonych w tej sprawie nazwisk wymknie się z pod pióra.

Bo oto znów zgromadza się liczny tłum o godz. 17 w sali teatralnej na Strzelnicy, celem wysłuchania przebiegu drugiego zebrania plenarnego.

Laskę marszałkowską objął radca p. Van Roy, jako zastępca, jako że mecenasa p. Jankowskiego czeka jeszcze mnóstwo pracy, a już obecnie zmęczył się nadmiernie, dźwigając na swych barkach trudy głównego kierownika obchodu.

W międzyczasie nowi goście napłynęli, nowe telegramy z życzeniami i nowi zjawiają się na mównicy przedstawiciele towarzystw i instytucyj, by w ich imieniu wyrzec: „Szczęść Boże, Zjazdowi"

Więc z Inowrocławia X. prob. Kubski serdecznie zaprasza na zjazd następny do swojej parafji, a zgromadzeni oklaskiem dziękują zacnemu kapłanowi. Łącznie z tem podam, że podobną propozycję równie gorąco postawił w dalszym ciągu zebrania X. biskup łódzki Tymieniecki, bo uznaje ten pasterz, że w Polsce oddawna zniknęły kordony, że przeto godzi się zjazdem katolickim uczcić jego djecezję. Na razie obrano X. biskupa Tymienieckiego patronem następnego zjazdu w Inowrocławiu, ale terminu zjazdu do Łodzi nie określono.

W dalszym ciągu słychać powitalne krótkie przemówienia ze strony: Rady Towarzystwa Pań Miłosierdzia, Chrześcijańskiej Demokracji, więc dalej Akademickiej młodzieży pomorskiej i kaszubskiej, Organizacji Kobiet, Centralnego Towarzystwa Gospodarczego, Sodalicji Ziemianek z Bydgoszczy (przedstawicielka baronowa Helmersen), Katol. Zw. Polek, X. b. Hlonda z Katowic i Zrzeszenia Towarzystw parafji skalmierzyckiej.

Na niedzielne zebranie przenieść musiano również referat dra A. Peretjatkiewicza, prof. Uniwersytetu Poznańskiego p. t.: „Stosunek państwa do Kościoła".

Referat objął treść bardzo aktualną po niedawnem ogłoszeniu Konkordatu Polski z Watykanem, a oto niektóre myśli główne referatu: Rozdział Kościoła od państwa wiedzie do rozstroju i osłabienia państwa, czego przykładem Francja i Rosja. U nas posłowie sejmowi w znacznej większości są za konkordatem; moralność społeczeństwa, popierana przez przychylne stanowisko Rządu względem Kościoła może się podnieść; szkolnictwo pod opieką władz duchownych również w tej materji więcej zyska niż pozostawione opiece moralności nie opierającej się o zasady chrześcjańskie. W konkluzji mieści się ogólne znaczenie Kościoła dla państwa.

Drugi referat wygłosiła p. Zofja Rzepecka, prawdziwie polska niewiasta pracy. Ma ona chyba skrzydła u ramion duszy, które ją unoszą w górę ideałów; a przecież mówi o rzeczach ziemskich; o zniesieniu pojedynków, o usuwaniu pornografji, o kulturze bez Boga, o obowiązkach państwowych czynników względem podwładnych, o rozwodach i o życiu rodzinnem. Chciałaby ta pani, by wszystkie złe strony życia publicznego, społecznego i rodzinnego ustąpiły miejsca cnocie, a raczej cnotom i żal jej, że pod tym względem panuje wśród katolików obojętność. Zachęca więc — sama będąc wzorem pracowitości — do dzieła łącznie z kościołem.

Niech mi też wolno będzie wzmiankę uczynić, że rzadko na któremkolwiek zebraniu napotkać można tak dzielnych mówców, jako właśnie spamiętne dla Ostrowa dni Zjazdu. Jasna rzecz, że tak być musiało; wszak wśród duchowieństwa wielu znachodzi się znakomitych kaznodziejów, a więc i ze świeckich oratorów dały się uprosić siły pierwszorzędne, wyćwiczone w salach wykładowych uniwersytetu lub na estradzie sejmowej. Odnoszę te słowa również i do mówców następnego Zebrania. Prelegenci liczyli się z tem, że prócz tłumu zgromadzonego słyszeć ich będą liczni dostojnicy duchowni i świeccy z J. E. Ks. Prymasem na czele, który pilnie uczestniczył na zebraniach plenarnych, przysłuchując się z tronu wzniesionego na estradzie.

Wkrótce po Zebraniu plenarnem o g. 8 odbył się koncert Tow. śpiewackiego „Moniuszko" ze współudziałem sił operowych z Poznania, niestety nieszczególnych w głosach męskich. Sam chór pod batutą p. Jüngsta wykazał ogromne starania w dojściu do należytego odśpiewania utworów.

Raut na cześć wysokich gości odbył się w piętrowej sali Strzelnicy po godzinie 9 wieczorem.

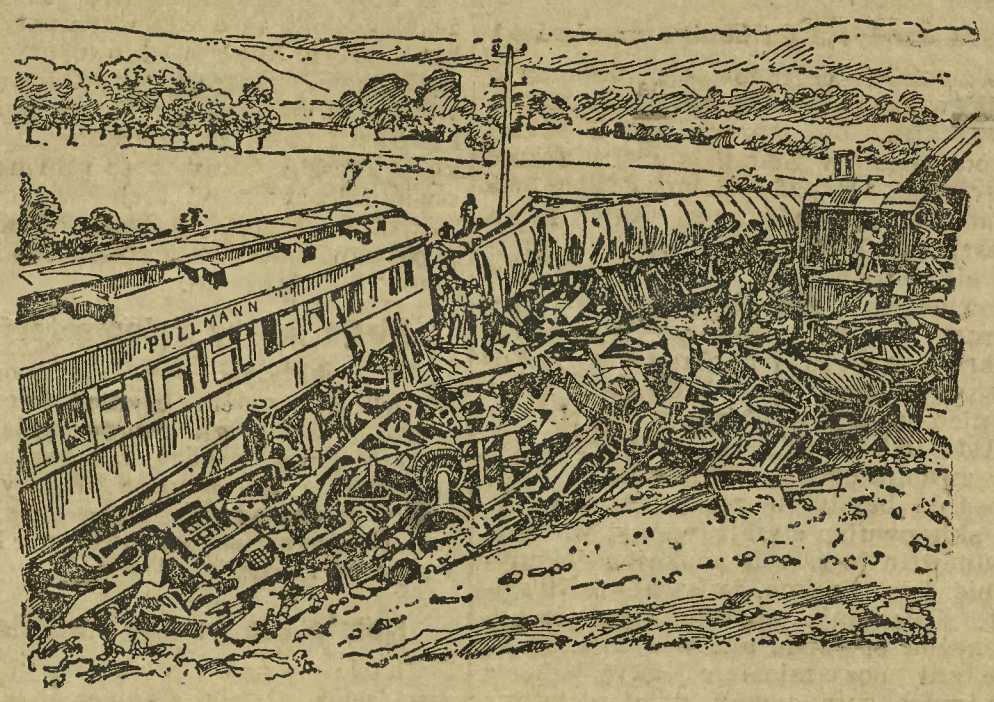

Widownia wielkiego nieszczęścia kolejowego koło Rockford w stanie New Jersey (Ameryka Północna).

Z KRAJU.

Tajemnicze zniknięcie radu u chorej na raka.

Ze Lwowa donoszą: Na klinice lwowskiej zaszedł wypadek, który zaalarmował koła lekarskie i aparat policyjny, a to z powodu swej niezwykłości, stanowiącej przedmiot dociekań odpowiednich czynników. Oto na oddziale ginekologicznym kliniki lwowskiej leczyła się na chorobę raka niejaka Marusia Szkirpanowa, żona funkcjonarjusza ruskiego Towarzystwa „Dnister". Wobec tego, że klinika nie posiadała własnego radu, skorzystała z usług lekarza dra Meiselsa i w piątek 26 z. m., wieczorem lekarz dyżurny kliniki założył chorej do rany rad, umieszczony w pięciu tamponach z tem, że po upływie doby należało rad wyjąć. Jakież jednak było zdziwienie i przerażenie lekarza, gdy w oznaczonym czasie nazajutrz stwierdził brak tamponów wraz z radem.

Na miejsce przybył lekarz naczelny dr. Bocheński w towarzystwie asystentów, ale wszelkie wysiłki wyśledzenia sprawy, co się stało z radem, nie dały rezultatu. Nie wyjaśniła również tej sprawy policja zawezwana, która przeszukała cały szpital, nie pomijając ustępów. Dr. Meisels ocenia wartość tego radu na 5 tysięcy dolarów. Właściwie niewiedzieć co o tem sądzić. Zagadkę tę stara się rozwiązać usilnie policja.

Wielka wycieczka górnoślązaków.

Przez ubiegłe dwa dni świąt bawiła w Krakowie wielka wycieczka urzędników prywatnych z Katowic i okolicy, licząca około 3000 osób. Wycieczka prowadzona pod kierownictwem posła na Sejm śląski po wyjściu z dworca, przeszła ulicą Lubicz i Basztową pod pomnik Jagiełły, gdzie złożyła hołd Nieznanemu Żołnierzowi.

CREME DERBY
ideał kultury ciała.
Fabryka perfum, M. Ceglelski, Poznań,
15952) ul. 27 Grudnia nr. 12.

St. Brandowski. 61

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Uprzytomnił sobie zatem, że jest w pałacu książąt Włodzimińskich, a więc obok swej córki. Podczas jego parodniowej nieprzytomności musiała go zapewne i ona pielęgnować, a przynajmniej odwiedzać niekiedy. Był więc tak blisko koło niej i zapewne teraz lada chwila ją zobaczy, będzie z nią mówił...

Na myśl o tem ogarnęło go silne wzruszenie i czoło obsypało mu się rzęsistym potem. W tej chwili posłyszał w przyległym pokoju liczne głosy i kroki. Pociemniało mu w oczach i zemdlał...

Powrócił go do przytomności jakiś orzeźwiający chłód na twarzy. To Sękówna z największą troskliwością nacierała mu twarz i skronie wodą kolońską. Obok stała księżna i jeszcze trzy osoby: dwie kobiety i jeden młody mężczyzna.

— Pan nas uratował, a teraz my pana ratujemy, panie Skower — rzekła Sękówna miękkim, czarującym głosem, patrząc mu tkliwie i z wdzięcznością w oczy.

— Skąd pani zna moje nazwisko? — wyszeptał zmęczonym głosem Skower.

— Jakto, nie mieliśmy się zainteresować tym, który nam życie ocalił?

— Rzuciłeś się pan na ratunek — rzekł książę Włodzimiński, gdyż on to był tym stojącym koło łóżka mężczyzną — równie śmiało, jak fatalnie. Zamiast dopaść konie z boku, wpadłeś im pan pod kopyta, ale to było najniezawodniejszym środkiem zatrzymania ich.

Teraz do łóżka przystąpiła księżna i usiadła na podsuniętem jej krześle.

— Gdyby nie pańska odwaga i poświęcenie się — rzekła księżna, ujmując Skowera dwoma palcami za rękę — dzieci moje byłyby padły ofiarą ciężkiego wypadku. Nie wiemy, jak się panu odwdzięczyć za to, tem więcej, że sam poniosłeś pan przytem ciężki szwank na zdrowiu.

— Księżna pani przecenia mój krok. Każdy inny byłby to samo na mojem miejscu uczynił — odparł Skower.

— O nie! — zawołała wesoło i z przejęciem się Sękówna. — Tylu ludzi było na ulicy, wszyscy uciekali, a pan jeden tylko na oślep dopadł koni, aby je powstrzymać.

— Pani bardzo się przestraszyła? — spytał jej Skower, unikając jednak spotkania z oczami Sękówny, bo czuł, że dusza i serce z radości i szczęścia do niej wyskoczyć mu mogą.

— O siebie wcale nie, tylko drżałam z przerażenia o moje pieszczochy, o Ziutkę i Walusię. Szczęściem dla wszystkich skończyło się na strachu.

— Wyobraź pan sobie, co za hultaj z tego naszego stangreta, z Tomasza. W chwili spłoszenia się koni, trzymał cugle między kolanami, bo musiał sobie tymczasem wąsy podczesywać. I to na skręcie w ulicę!

— Ale książę, pan nie obszedłeś się z nim zbyt surowo? — spytał Skower.

— Ze względu na jego dwudziestoletnią służbę trzeba było dość łagodnie z nim postąpić. Zdegradowaliśmy go na stajennego. Powozem nie będzie nigdy więcej wyjeżdżał.

Skowera poczęło ogarniać znużenie. Zbladł i szczęki drżały mu jak u starca.

Aby go nie męczyć, księżna wraz z całem towarzystwem pożegnała go, wymieniwszy z nim jeszcze parę serdecznych słów. Pozostała przy nim tylko szarytka.

— Śpij pan — rzekła do niego — pan jest jeszcze bardzo zmęczony, a doktór polecił przedewszystkiem, aby pan miał dużo spokoju.

Skower przymknął oczy, ale daleko mu było do snu. Chwilowe osłabienie minęło i począł gwałtownie przemyśliwać nad swojem nowem zupełnie położeniem.

Było ono dla niego nadspodziewanie korzystne i szczęśliwe. Może było ono takiem chwilowo tylko, ale wynikające z tej sytuacji konsekwencje przedstawiały mu się, i słusznie całkiem, w różowem świetle. Dom książąt Włodzimińskich miał odtąd bądź co bądź dla siebie zawsze otwarty. Widział, że ludzie ci umieją być wdzięcznymi i nie zapomną o oddanej im przysłudze. Utrwaliła go w tem przekonaniu ich wieczorna znów wizyta. Przyszła do niego mianowicie stara księżna ze synem i obydwiema córeczkami, a z nimi i Sękówna.

Młode księżniczki poczęły go ściskać za ręce i dziękować za ratunek. Książę zaś rzekł:

— Proście wy lepiej pana Skowera, aby nas nie opuszczał więcej, tylko został z nami jako nasz rezydent.

Skowerowi na tę propozycję krew buchnęła do głowy i zamroczyło go.

— Może pan tak bardzo tęskni za swoją Bydgoszczą, że trudno by mu było zostać u nas? — spytała księżna.

— Niewiem — odparł cicho Skower — co państwo rozumiecie pod rezydentem. Mam jeszcze dość sił, aby na siebie pracować i nie przyjmować łaskawego chleba za błahy fakt zatrzymania rozbieganych koni. Jeżeli jednak posada rezydenta wymaga ciężkiej i wydatnej pracy, jeżeli w tym charakterze mógłbym jaśnie księżnej oddawać rzetelne i potrzebne jej usługi, to przyjmę tę posadę z wdzięcznością. W przeciwnym razie, rozumie się, że powrócę do mego dawnego zajęcia w Bydgoszczy.

— Do doktora Joela? — spytała Sękówna.

— Więc i to pani wie, że jestem u niego zajęty? — spytał Skower, a w tej chwili wstrząsnął się, bo przypomniał sobie list pisany do Joela przed postanowionem samobójstwem. Donosił mu w nim, w jaki sposób odszukał córkę, i przestraszył się, czy Joel nie odkrył księżnie tajemnicy jego przeszłości i tego, co go do Poznania sprowadziło.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Śmierć komisarza policji w nurtach Wisły.

Z Torunia donoszą:

W ub. wtorek około godz. 6 wieczór wybrali się łodzią na przejażdżkę po Wiśle w stronę Złotorji kierownik miejscowej ekspozytury śledczej kom. Alfons Majer, kom. Władysław Celary, podkom. Lucjan Gałczyński, asp. Tadeusz Danko z okr. urzędu policji politycznej oraz por. rezerwy Roman Kotarski. W chwili gdy łódka znajdowała się na środku rzeki, w odległości około 600 m. od Torunia powstał silny wicher, a wytworzone wskutek tego duże fale przewróciły łódź i komisarze Majer i Celary utonęli, pozostali uratowali się przy pomocy rybaków. Zwłok topielców dotąd nie wydobyto.

Zawód miłosny — przyczyną samobójstwa.

W ub. niedzielę dwudziestodwuletnia Natalja Serek (Solec 77) w celu samobójczym skoczyła z wiaduktu przy moście warszawskim Poniatowskiego w dół na kamienie, ponosząc śmierć na miejscu. Zawezwany lekarz pogotowia zastał już tylko stygnące zwłoki, które karetka miejska przewiozła do medycyny sądowej przy ulicy Oczki. Jak wynika z przeprowadzonego obecnie przez 13 kom. pol. dochodzenia przyczyna samobójstwa był zawód miłosny.

Zawody śpiewackie na G. Śląsku.

W Katowicach i Królewskiej Hucie odbyły się dwudniowe świąteczne zawody kół śpiewackich. 4 tysiące śpiewaków i śpiewaczek z całego Śląska zorganizowanych w blisko stu kołach śpiewackich, przybyło na popisy. Nadto ze Lwowa przybyły dwie drużyny „Echo" i „Bard", pozatem kilka chórów mieszanych z Zagłębia Dąbrowskiego.

W niedzielę po nabożeństwie odbyła się próba chórów w parku Kościuszki przy udziale około 4 tysięcy śpiewaków, następnie odbył się pochód, który doszedł do Rynku katowickiego i rozszedł się po odśpiewaniu „Roty". Popołudniu odbyło się „święto pieśni" na placu w parku Kościuszki, mimo deszczu koncert śpiewacki zbiorowy odbył się przy udziale kilku tysięcy śpiewaków pod batutą p. Wallek-Walewskiego. Ponieważ z powodu rzęsistego deszczu, udział publiczności niezbyt liczny. Wieczorem w niedzielę odbyły się popisy chórów przybyłych z poza Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego: z Sosnowca, Jędrzejowa, Kielc i Radomia.

Przykra zamiana w kostnicy.

W szpitalu warszawskim św. Ducha zmarli Jan Grobelnicki, tokarz, mieszkaniec Pruszkowa i Hipolit Brodnicki, robotnik, mieszkaniec Mokotowa. Dnia 27 b. m. do kostnicy zgłosiła się rodzina ś. p. Grobelnickiego z prośbą do grabarza Walenciaka, o ubranie, w przyniesioną odzież zmarłego. Walenciak, zgodnie z życzeniem, ubrał zmarłego i włożył do trumny, poczem rodzina zabrała trumnę samochodem do Pruszkowa. Nazajutrz zgłosiła się do kostnicy rodzina ś. p. Brodnickiego i, ku swemu wielkiemu przerażeniu nie znalazła nieboszczyka. Wówczas grabarz po przeczytaniu kartki znajdującej się zwykle na palcu trupa stwierdził, że zaszła fatalna pomyłka. Wobec tego, telefonicznie wstrzymano pogrzeb rzekomego Grobelnickiego. Zwłoki ś. p. Brodnickiego przywieziono do kostnicy i zwrócono rodzinie. Gdy w południe przewożono samochodem do Pruszkowa już prawdziwego ś. p. Grobelnickiego, policja na ul. Wolskiej zatrzymała auto i poleciła przenieść trumnę do 22 komisarjatu, ponieważ przewożono zwłoki nie w trumnie metalowej, lecz drewnianej. Po upływie godziny trumna z nieboszczykiem znowu wróciła do prosektorjum przy ul. Oczki.

Premjer Grabski przemawiał u Inwalidów.

Przez całą niadzielę trwały na zjeździe u inwalidów, przemówienia sprawozdawców komisji: organizacyjno-statutowej, koncesyjnej, warsztatów pracy, opieki społecznej i prasowej. Zreferowano także sprawę niedawno powstałego „Banku inwalidzkiego".

O godz. 4 m. 30 popoł. przybył na obrady w imieniu władz związku inwalidów p. Kantor, witając w serdecznych słowach przybyłego na zjazd kierownika nawy państwowej i składając mu powinszowania imienin.

Z widocznem wzruszeniem zabrał następnie głos p. premjer, w serdecznem i zwięzłem przemówieniu ujmując istotę zagadnienia inwalidzkiego w Polsce. — Nie litość rządu i społeczeństwa — zakończył p. premjer — lecz ustawowe zabezpieczenie inwalidów, będących jedną z istotnych składowych komórek organizmu narodowego jest, było i będzie dla mnie wytyczną w uregulowaniu spraw inwalidzkich.

Opuszczającego zjazd premjera Grabskiego odprowadzono wśród oklasków i owacji do szatni.

Obrady trwały do wieczora i przez cały dzień wczorajszy. Po wyczerpaniu nader obfitego materjału zjazdowego odbyły się wybory nowych władz inwalidzkich.

Tępienie sówki-chojnówki za pomocą samolotów rozsiewających gazy trujące, praktykuje się obecnie na szeroką skalę w lasach w Niemczech.

Ze świata.

Napad bandycki na bank amerykański.

Dzienniki chicagowskie donoszą o nieprawdopodobnym wprost napadzie bandyckim, dokonanym w filji banku narodowego w Schullsburg w stanie Wisconsin. Napadu tego dokonało 5 bandytów, i to „pierwszej wody" rzezimieszków. Wpadłszy do wnętrza, skrępowali urzędników, poczem wysadzili w powietrze safy. Łupem ich padły klejnoty bezcennej wartości oraz 50 000 dolarów w złocie i banknotach. Dokonawszy rabunku wsiedli do auta, które na nich czekało u drzwi.

Gdy detonacje przy wysadzaniu sefów zwabiła ogromne tłumy ludzi, dwaj z pośród bandytów rozpoczęli kanonadę, skierowując strzały wprost w tłum, co umożliwiło reszcie spokojne dokonywanie dzieła, mimo, że trwało to 10 minut. Połączenia telefonicznego nie było można osiągnąć ani w samym mieście, ani poza miastem, gdyż jeden z bandytów, rutynowany telefonista już przedtem poprzecinał wszelkie przewody.

Kilku śmiałków wsiadło na motocykle, chcąc jechać ich śladem. Jednakowoż ogień, jaki otworzyli bandyci wstrzymał ich.

Ślady zatarte.

Prohibicja w Ameryce.

Prawo prohibicji w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, działa, lecz w kierunku przeciwnym. Na podstawie najnowszych danych statystyki, pijaństwo w czasie od roku 1920 — 24 wzmogło się prawie że 4-krotnie, czyli że prohibicja miast zmniejszyć liczbę pijaków stale ją zwiększa. Na początku zaprowadzenia prohibicji t. j. w roku 1920 zebrano z ulic 122 żywych „nieboszczyków" i umieszczono ich w „asylu dla pijanych". Z roku na rok liczba ta wzrastała, aż dosięgła w roku 1924 liczby 373 osób.

Powodzenie blondynek w Ameryce.

W Ameryce pojawiła się nowość, która coprawda nie jest już może nowością dla płci brzydkiej, lecz w każdymbądź razie ciekawy objaw w zmianie upodobań yankesów, przytem wiadomość niniejsza najwięcej sprawi przyjemności „blondyneczkom".

Otóż ni mniej ni więcej tylko blondynki w Ameryce mają stanowczo większe szanse w zamążpójściu niż brunetki. Stwierdziła to literatka amerykańska Jeanne Ruere. Pisarka ta, sama będąc brunetką i zamężną, stwierdza, że blondynki z roku na rok zyskują większe powodzenie, brunetki zaś coraz więcej je tracą.

Nietylko stwierdza, lecz i uzasadnia ten nowy rodzaj sympatii. Pisze ona, że blondynki są o wiele sympatyczniejsze, przymilniejsze i o usposobieniu spokojnem, lubiącem zgodę. Prócz tego większość mężczyzn są to bruneci, i dla kontrastu biorą za małżonki „blondynkę". Zresztą każdy może sam na sobie stwierdzić zgodność tych wywodów.

Szkoda tylko, że Jeanne Ruere nie pisze nam jak się ma sprawa z „sztucznemi" blondynkami.

Rosja ściąga kolonizatorów.

W najbliższych tygodniach opuszcza Wiedeń 600 rodzin byłych uczestników wojny, które udają się za zgodą rządu sowieckiego w okolice Orenburga, gdzie przydzielono im znaczne obszary ziemi i cały szereg innych przywilejów. Emigranci zabierają ze sobą lekarza, lekarkę, dentystę i akuszerkę.

Hotele dla pań w Kanadzie.

Hotele dla pań nie mają w Kanadzie powodzenia. Ostatni z istniejących jeszcze w Toronto hoteli jednopłciowych został zlikwidowany i przemianowany na hotel bez przymiotnika żeńskiego. Wszystkie dotychczasowe hotele, wyłącznie damskie, wyszły z mody; młodsze panie, które korzystały z gościny w tych hotelach, narzekały na nudy i zabójczo pruderyjną atmosferę.

Obecnie wszystkie hotele kanadyjskie bez wyjątku stosują metodę koedukacji.

Cyganie wynajmujący się do wieszania ludzi.

Zajścia rewolucyjne, raczej bolszewickie w Bułgarji, oraz nastąpione po nich wyroki śmierci, zaskoczyły na razie tamtejsze władze wykonawcze. Po ogłoszeniu pierwszych wyroków śmierci, władze te w pierwszej chwili znalazły się w kłopocie. Skazańców nie chciano zaszczycać rozstrzelaniami, na miejscu zaś do wykonywania egzekucji na szubienicach nie było katów wprawnych i doświadczonych. Dopiero, gdy znaleźli się cyganie, którzy wykazali swoją wprawę, podobno nabytą ongi podczas włóczęgi po krainach odległego wschodu, sądom karnym bułgarskim spadł kłopot z głowy. Rząd ugodził się z nimi po sto franków „od głowy" i jeszcze dał im prawo zbierania ofiar dobrowolnych od gawiedzi tłumnie gromadzącej się na placach kaźni. Wieszanie odbywało się publicznie na rynku Sofji, a dochody z datków dobrowolnych równały się podobno honorarjom wypłacanym przez władze.

Zmora głodowa w Bolszewji.

Dzienniki bolszewickie donoszą, i to dosyć często, o braku żywności, tej najpotrzebniejszej w codziennem użytku. Zdawać by się mogło, że alarmy te są przesadzone lub czynione celowo, lecz istotnie w kilku prowincjach Rosji sowieckiej ze sprawą żywnościową jest niezmiernie krucho. „Ekonomiczeskaja Żizń" donosi o wypadkach, jakie się zdarzają bardzo często [illegible] że wieśniacy zboże, które otrzymują do zasiewów, zużywają, wobec czego małe tylko obszary zostały obsiane. Kto wie, czy i tej reszty nie sprzątnie jakaś katastrofa, w formie szarańczy i t. d.

Oto porządek i raj bolszewicki, tak zachwalany przez półgłówków komunistycznych.

Jazda polska w Anglji.

W konkursach międzynarodowych hippicznych w Londynie puhar, ofiarowany przez rząd kanadyjski został zdobyty przez por. Brullsa (Belgja), drugie miejsce zajął pułk. Rómmel (Polska), trzecie kpt. Lassardiere (Francja).

Przelot Europejski lotników polskich.

W połowie lipca r. b. zostaną sprowadzone z Paryża do Polski zakupione we Francji wojskowe aparaty lotnicze systemu — „Potez-XV-A2". — Eskadra złożona z 12-tu aparatów wyleci z lotniska Etampes (pod Paryżem), udając się przez Cazaux (pod Bordeaux) — Pau-Madryt - Lizbonę - Madryt - Barcelonę-Istres (pod Marsylją), Turyn - Udine - Wiedeń - Kraków do Warszawy.

Na każdym aparacie prócz lotnika znajdować się będzie mechanik, którego pieczy będzie powierzona sprawność aparatu.

Przelotowi towarzyszyć będzie na aparacie lotniczym szef lotnictwa wojskowego gen. brygady Włodzimierz Zagórski, który zawczasu wyjechał do Paryża, by w swoje ręce ująć organizację przelotu.

Zamierzony na tak dużą skalę przelot wojskowych lotników polskich wywołał już wielkie zainteresowanie zagranicy, której się między in. ujawniło w zaproszeniu lotników polskich przez poszczególne organizacje lotnicze państw zaprzyjaźnionych do przelotu przez te państwa.

Przelot na przestrzeni ogólnej długości niemal 5000 klm. przysporzy naszym lotnikom niewątpliwie bardzo wiele wiedzy i rutyny fachowej, tembardziej, że liczyć oni będą musieli niemal wyłącznie na własne siły przy ewentualnych naprawach uszkodzonych części aparatów.

Poza tem znaczeniem ogólnem przelot powyższy ma jeszcze znaczenie pod względem budżetowym. Ścisłe obliczenia bowiem wykazują, że koszty sprowadzenia samolotów nawet mniej kosztowną w porównaniu z koleją drogą morską, przewyższają znacznie transport drogą powietrzną.

O dodatek drożyźniany dla kresów zachodnich.

Zarząd Główny Związku Urzędników Kolejowych wystosował następujący memorjał:

Do Rady Ministrów
w Warszawie.

Na podstawie artykułu 5 ustawy o uposażeniu z dnia 9. 1. 23, według którego Rada Ministrów władna jest ustalić dodatki drożyźniane, a w konsekwencji czego ustalono 40 procentowy dodatek dla Górnego Śląska i 20-procentowy dodatek stołeczny dla Warszawy, Gł. Zarząd Związku Urzędników Kolejowych prosi Radę Ministrów o ustalenie dla powiatów nadmorskich specjalnego dodatku drożyźnianego, a mianowicie w wysokości 20 % stałych poborów dla miejscowości, położonych w powiatach Puckim i Wejherowskim, a w wysokości 10 % dla miejscowości położonych w powiatach Kartuzkim i Kościerskim.

Jako uzasdnienie podaje Z. U. K., że koszta utrzymania życia, które stanowią podstawę do wymiaru mnożnika i poborów, są w wymienionych powiatach stale znacznie wyższe, aniżeli w innych okolicach Polski.

Czy odnowiłeś przedpłatę?

Z PROWINCJI.

Z grodu Popiela i Piasta.

Bractwo Strzeleckie. — Poświęcenie nowo—wybudowanej strzelnicy. — Odpust św. Piotra i Pawła. — Strzelanie.

(Od specjalnego sprawozdawcy.)

Podczas ubiegłych dwuch świąt przebiegł ulicami Kruszwicy wiew średniowiecza. Pod starożytną wieżą Popiela ukazała się, jak przed wiekami brać strzelecka w strojnych mundurach i kapeluszach z piórami. Oto miejscowe Bractwo Strzeleckie, które zostało założone w roku 1922, po zreformowaniu się w zeszłym roku, urządziło poświęcenie własnej nowo-zbudowanej strzelnicy. Trud to był nielada. Młode Bractwo pod kierownictwem swego prezesa komisarza obwodowego p. Czosnowskiego w krótkim czasie przy pomocy okolicznego obywatelstwa zbudowała sobie taką strzelnicę, że niewątpliwie duże miasta mogłyby się poszczycić.

Już od samego rana zaczęły przybywać delegacje i goście z różnych miast, jak z: Poznania, Torunia, Gniezna, Mogilna, Strzelna, Inowrocławia, Pakości i Gniewkowa.

Po zebraniu się w lokalu hotelu pod „Białym Orłem" wszystkich delegacyj i miejscowych towarzystw, wyruszono przy dźwiękach doborowej orkiestry 59 pp. z Inowrocławia do kościoła na uroczystą mszę św., którą odprawił ks. wikary Balcerek. Kościół nie mógł pomieścić wszystkich wiernych, którzy licznie przybyli wraz z bracią strzelecką. Po mszy św. wrócono do sali zbornej, gdzie prezes p. Czosnowski powitał uroczyście gości. Następnie odbyło się wspólne śniadanie. Około godziny 2-giej po południu wspaniałym pochodem udano się na strzelnicę, której poświęcenie dokonał ks. prałat Scheinborn, wygłaszając przytem piękne przemówienie. Z werwą przemówił również p. dr.Grabski, komendant miejscowego Bractwa Strzeleckiego.

Okazale wygląda sama strzelnica. Na półwyspie wysuniętym w wody Gopła, który jest pokryty krzakami wybudowano piękny gmach oraz według najnowszych wymagań strzelnicę. Porobione aleje dodają temu miejscu niezwykły urok, które w porze letniej będzie najbardziej odwiedzane przez miejscowe obywatelstwo. Dobrzeby było, aby postarali się kruszwiczanie dopomożenie w pokryciu kosztów, związanych z budową tej strzelnicy.

Są podobno i tacy, którzy nie złożyli na strzelnicę ani grosza, a już narzekają na wielkie wydatki i według nich zbyteczne...

Takich nie sieją, oni się sami rodzą....

Po przemówieniach prezes p. Czosnowski wystrzałem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej otworył strzelanie o premje, które trwało do wieczora. Ponieważ amatorów na premje zgłosiło się wielu, strzelanie odłożono do następnego dnia, a na sali strzelnicy rozpoczęły się tańce, trwające do późnej nocy.

* * *

W poniedziałek odbył się w Kruszwicy odpust. W dniu tym parafja obchodzi święto kościelne św. Piotra i Pawła. Kościół od samego rana był przepełniony rozmodloną ludnością. Na rynku stanęło kilka bud z owocami i kramarskich. Niezwykłem powodzeniem cieszył się fotograf, który w ciągu 5-ciu minut robi zdjęcie. Dla „odpustowców" jest to dobry operator, bowiem za 80 groszy zrobi na poczekaniu fotografję i to całkiem podobną. Że tam coś brakuje... to nic nie szkodzi...

Po południu w poniedziałek strzelnica rozbrzmiewała hukiem strzałów. Chociaż wiatr dął i kurzem zasypywał oczy ludziom, goście przybywali nieustannie. Jedni ciekawi byli wyników strzelania o premje oraz króla kurkowego, a drudzy pragnęli się zabawić... Niespodzianek było co niemiara: Huśtawka z katarynką, strzelanie do tarczy, tańce, loterja fantowa itp. W pierwszem strzelaniu zdobyli premje pp.: Benedykciński — Strzelno, Błochowiak — Inowrocław, Przybylski — Gniewkowo, Kamiński — Pakość i Strzałkowski — Inowrocław. W drugiem — zwyciężył Inowrocław, zabierając pierwsze cztery premje i jedną p. Gawrota — Gniewkowo.

Cała uroczystość miała przebieg spokojny i nacechowana była powagą, jak przystało na brać strzelecką, która budzi stare echo, zaklęte w kamień zabytków naszej historji.

Wiadomości z Szubina.

Zabawa dzieci szkólnych w Wolwarku. — Przesiedlenie wikarjusza. — Kolonja letnia. — Zaczepka P. G-k i jego przewodniczącego. — Zabawa nauczycielska. — Sprostowanie. — Nasze omnibusy.

Już dawno nasza dziatwa Wolwarku tak się nie ubawiła, jak w przedostatnią niedzielę, bo też nikomu nie przyszło na myśl, urządzić jakąkolwiek majówkę dla niej. Dopiero p. Willich, kierownik szkoły katolickiej w Wolwarku urządził dla swoich wychowanków majówkę w niedaleko oddalonym lasku za Wolwarkiem. Zaznaczyć trzeba, że p. W. szkołę tę objął w zupełnem zaniedbaniu, to też sporo czasu, zamiłowania i wytrwałej pracy było potrzeba, by dopiąć dzisiejszego poziomu.

Mimo niepogody zabawa udała się wspaniale. Udział brało około 120 dzieci oraz pokaźna liczba obywateli Wolwarku. Szubina i okolicy.

Bawiono się nadzwyczaj wesoło. Wszelkie niespodzianki, jak licytacja, loterja, tłuczenie garnka itp. witała dziatwa z radością. Na ogół najlepiej udał się śpiew pod kierownictwem p. W. z którem pierwszy raz wystąpiono w Wolwarku.

Na uznanie zasługuje też komitet, składający się z samych Panien Wolwarku, za zbieranie datek, pieczywa itp. wśród obywateli. Część czystego zysku złożył p. W. na rzecz Czerwonego Krzyża, zaco tenże serdecznie mu dziękuje...

Niedawno pożegnał się z nami zasłużony ks. wikarjusz Wierzbicki, który w naszem miasteczku był bardzo lubianym i poważanym, to też z żalem odjeżdżał z Szubina. Zasługi jego dla kościoła i miasta są bardzo wielkie i napewno pozostanie na długo w pamięci. Życzymy jemu najlepszego powodzenia i dalszej tak bardzo owocnej pracy...

Za staraniem pani Chłapowskiej, która jak zwykle jest zawsze tam, gdzie chodzi o rzecz narodową i dobroczynną oraz Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich, urządza się w Szubinie kolonje letnią dla 25 dzieci polskich z Niemiec na czas wakacji. Dzieci te umieszczone zostaną w tutejszej szkole katolickiej. Łóżka dostarcza zakład wychowawczy a żywność okoliczne obywatelstwo. Może i niektórzy obywatele naszego miasta przyczyniliby siz do urozmaicenia dzieciom tym pobyt w naszem mieście.

Oskarżono przewodniczącego P. Czerwonego Krzyża o to, że kazał drukować odezwy na miesiąc werbunkowy u Niemca a nie u Polaka. Sprawę tę należy wyjaśnić. Otóż zaznaczyć należy, że drukowano połowę odezw u Polaka a drugą u Niemca. Niech też ten Szan. Obywatel niezapomina, że Czerwony Krzyż jest instytucją międzynarodową i że od tut. Niemców można wiele uzyskać ofiar a zwłaszcza w naszem powiecie, gdyż ich jest bardzo wiele. Tenże powinien się najpierw poinformować co do rzeczy, a później oskarżać, widocznie nie dowiedział się jeszcze, że właściciel drukarni niemieckiej jest członkiem tut. oddziału i odezwy te zrobił bezpłatnie w zamian ofiary. Ktoby z Szan. Czytelników nie godził się na to, będąc przewodniczącym, w dodatku jeszcze w takiem położeniu w jakim jest nasz Czerwony Krzyż w którym brak członków i pieniędzy. Zresztą każdemu z Obywateli tut. jest wiadomo, że pan Krygier to zasłużony Polak w całem słowa znaczeniu a na polu Czerwonego Krzyża wiele dobrego zdziałał....

W ubiegłą sobotę odbyła się na pięknie udekorowanej sali Domu Polskiego wieczornica, urządzona przez grono nauczycielskie w Szubinie. Na zabawę przybyło wiele koleżanek i kolegów nauczyc. z powiatu. Zabawa udała się wyśmienicie...

Choć po dość długim czasie sprostować muszę, że pierwszym rycerzem kurkowym w tut. Bractwie nie został p. Pełczyński, tylko p. Hieronim Dypczyński z Szubina.

Omnibus, jak omnibus, potrzebny i dogodny, lecz tylko wtenczas, gdy dojedzie bez wypadku do miejsca przeznaczenia. Gorzej z nim, gdy podczas wypadku nie ma narzędzi lub też zapasowej opony, co się już kilka razy zdarzyło, a pasażerowie byli zmuszeni czekać pół godziny i dłużej. Zalecałoby się, by p. Piechocki na takie drogi rozkazał zabierać części zapasowe i narzędzia. S. S.

Z Torunia.

Toruń — Nieznanemu Żołnierzowi.

W nocy z dnia 27 na 28 czerwca nieznany ofiarodawca złożył na skwerze przed kościołem garnizonowym płytę granitową z napisem: „Nieznanemu Żołnierzowi Polskiemu" — uprzedzając tym sposobem zamiar istniejącego już w Toruniu komitetu, który się był zawiązał w celu wzniesienia pomnika ku chwale bezimiennych bohaterów, poległych za Ojczyznę. Już w poniedziałek, w dniu 29 czerwca odbyło się poświęcenie płyty, w obecności władz wojskowych, cywilnych, miejskich, delegacyj towarzystw, korporacyj i tysiącznych rzesz mieszkańców miasta. Po nabożeństwie w kościele garnizonowym przed płytą zajęli miejsca przedstawiciele władz wojskowych z p. gen. Hubiszta, oraz p. wicewojewodą Ewert-Krzemieniewskim na czele, oraz zastępcą prezydenta miasta p. wiceprezydentem Jankowskim. Tamże stanęła kompanja honorowa 63 pp. ze sztandarem i orkiestrą. Wartę honorową przy płycie pełnili podoficerowie tegoż pułku. X. kapelan-dziekan Sienkiewicz wygłosił pierwszy przemówienie, następnie przeczytał akt fundacyjny pomnika, w którym nieznani ofiarodawcy zaznaczają, że przyczyniają siz do dzieła oddania hołdu Nieznanemu Żołnierzowi — „ad maiorem gloriam Patriae". Poczem dokonał poświęcenia płyty. Wieńce złożyli: gen. Hubiszta, Jankowski, harcerze toruńscy oraz reprezentanci 7 bydgoskiej drużyny harcerskiej, bawiącej tu na zlocie. Orkiestra 63 pp. odegrała hymn narodowy, a kompanja honorowa, oddziały harcerzy i delegacje cechów i zrzeszeń przedefilowały przed płytą.

W czasie niedzielnego przedstawienia

„Pomysłu panny Franciszki" w Teatrze Miejskim, przerwano sztukę w połowie II aktu na 10 minut na znak protestu przeciwko uchwale Lwowskiej Rady Miejskiej, orzekającej o zamknięciu Opery we Lwowie.

W najbliższym czasie Teatr Miejski wystawi głośną i popularną 6-aktową sztukę Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Kaśka Karyatyda". Ze względu na fakt, że sztuka ta nie była grana dotychczas na tut. scenie, orz, że obejmą w niej role pp. Marja Wnorowska (tytułową), Lisicka, Zarembina, Zołopińska, Romska, Nettówna, Brokowski, Lenk, Ilcewicz, Jejde, Pawłowski, Kwaskowski, Tatarkiewicz, Zembosz, Arnoldt i Dąbrowski (reżyser) — spodziewać się należy, że sztuka ta cieszyć się będzie wielkiem powodeniem.

Dr. Edmund Jakubiczka
otworzył kancelarję adwokacką
w Gniewie (Pomorze) Rynek 35. 16716

ŻOŁĘDOWO. (Brak wyrozumienia.) Wobec braku wyrozumienia ze strony miejscowego i okolicznego obywatelstwa dla Towarzystwa Powstańców i Wojaków, które boryka się z trudnościami finansowemi, postanowiło ono w niedzielę dnia 5 bm. urządzić zabawę taneczną w sali p. Mikulskiego. Czysty zysk przeznacza Tow. na zakup sztandaru i prosi uprzejmie wsystkie sfery o jaknajwydatniejsze poparcie. Nie wątpimy, że Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Żołędowie w uznaniu ich zadań i celów napewno nie zostanie zopamniane przez okoliczne zamożniejsze obywatelstwo.

JANIA GÓRA pow. świecki. (Zabawa letnia szkoły katolickiej.) Dzięki pp. nauczycielom i dozorowi szkolnemu urządzano w tutejszej wiosce w niedzielę 21 bm. zabawę letnią dzieci szkoły katolickiej. Około godziny 3-ciej po poł. ruszył pochód z placu szkolnego, z orkiestrą do lasu na zwykłe miejsce wycieczkowe.

Tam urządzono rozmaite gry i zabawy dla dorosłych jak i dzieci, tak, że bawiono się wesoło. O godz. 6-tej poczęstowano dzieci kawą i plackiem. Także rozdano dzieciom różne piękne i użyteczne podarki.

Wieczorem wrócono z zapalonemi lampionami do wioski na salę p. Blohma, gdzie dzieci wygłosiły kilka deklamacji, następnie przemówił p. kierownik szkoły do zebranych, poczem dzieci rozeszły się do domów. Powyższa uroczystość przyczyniła się do lepszej współpracy społeczeństwa czyli rodziców ze szkołą.

Wieczorem odbyła się na sali zabawa taneczna podczas której bawiono się wesoło aż do rana. Udział w wycieczce jak i na zabawie był liczny.

ŚWIECIE. (Prace pomiarowe.) Dla poprawienia katastru gruntowego, będą w najbliższym czasie wykonywane większe prace pomiarowe na majątkach państwowych w Sulnowie, Kozłowie, Wiągu i Lipienkach.

JEŻEWO pow. świecki. (Kradzieże.) Coraz częściej słychać w tutejszych okolicach o kradzieżach rozmaitych. Znów popełniono kradzież teraz w Lipienkach pod Jeżewem i to podczas uroczystości weselnej w nocy z dnia 2 na 21 bm. Skradziono rzeczy następujące: Jeden gumowy męski płaszcz, jeden damski kostjum, 2 haftowane batystowe bluzki, 2 swetry, jedną żółtą skórkową walizkę, w której znajdowały się przybory do podróży i jeden karabin systemu Manicher'a. Sprawcy dotychczas nie znani.

WDA. (Pożar.) Dnia 26 bm. wybuchł w domu mieszkalnem zagrodnika p. Staszyka z dotychczas nieznanych przyczyn ogień, który zniszczył całkowicie dom. Dzięki natychmiastowej i energicznej pracy ze strony sąsiadów i straży miejscowej zdołano ogień ugasić, wyratować sprzęty domowe i zapobiec dalszemu rozszerzaniu się pożogi na wioskę.

MŚCIN. (Samoloty w zwalczaniu szkodników leśnych.) W tut. nadleśnictwie zastosowano w tych dniach po raz pierwszy na Pomorzu samoloty celem zwalczania szkodników leśnych. Przygotowano w tym celu świece, wydzielające obłoki dymu, szkodliwego dla liszek, pozatem samoloty otrzymały przyrządy do rozpylania z góry na korony drzew arsenianu wapnia. Przybył również na miejsce oddział kompanji chemicznej celem zadymiania lasu. Dla tej próby wybrano obszar około 20 ha lasu przyczem opylono połowę tego obszaru. Nowy sposób tępienia okazuje się skutecznym i szkodniki leśne giną pod podwójnem działaniem dymu i proszku.

ZBLEWO. (Koncert mandolinistów.) W niedzielę dnia 28 czerwca do Zblewa przyjechał Tczewski Klub Mandolinistów „Harfa" i urządził w lokalu p. Jasińskiego koncert a wieczorem tańce.

Z powodu, iż u nas co chwila odbywają się zabawy, których celem jest zebranie dochodu jak np. na zakup instrumentów muzyczn. dla Tow. Sokół, lub na budowę kościoła w Pniczynie, albo wreszcie na sztandar dla Tow. Powstańców i Wojaków, — udział na tym koncercie nie był liczny. Zespół składał się z 20-tu młodzieńców.

Czy tak być powinno?

Skierowywane do nas wszelkie zażalenia w sprawach społecznych, czy tyczących się ogółu, uważamy za swój obowiązek publikować a nie chować je pod korcem maku, choćby to były kwestje niemiłe dla niektórych jednostek. Ostatnio donoszą nam o porządkach w wagonach kolejowych, a raczej nieporządkach w tych pociągach, które przebiegają większe przestrzenie.

Dozór nad utrzymaniem hygienicznych warunków spoczywa na osobie konduktora, takie przynajmniej życzenie jest dyrekcji kolejowej, ale życzenie to bywa trudnem do wypełnienia. Jeden konduktor na dwa wozy wypełnione podróżnymi, wśród których zazwyczaj trafia się poważna większość niechlujów — jest stanowczo niemożliwem, aby on był w stanie dopatrzeć porządku, który gwałcą niepostrzeżenie jadący. Trzeba takiego brudasa podróżnego pochwycić za rękę, gdy rzuca ogryzek niedojedzony na podłogę, albo skorupki z jajek rozprasza w koło siebie, inaczej nie dowiedzie nikomu winy zanieczyszczania wagonów. Konduktor więc musiałby czuwać bezustannie, przenosić się wprost błyskawicznie z wagonu do wagonu i uważać bacznie na posilających się pasażerów, a nawet kontrolować co pewien czas zajęte przez nich miejsca.

Najwięcej ześmiecone wagony niestety przybywają w pociągach od strony b. Kongresówki. Czy i temu winni konduktorzy? Dziwna co najmniej pretensja, skoro i wyżsi urzędnicy kolejowi nie przestrzegają warunków czystości w podróży kolejami. Zachodziły bowiem wypadki, że spotykano ich porozciąganych z butami na kanapkach jak u siebie w domu. Na zwróconą im uwagę, że tego czynić nie powinni ze znanych im chyba względów, odpowiadali opryskliwie, aby ich nie pouczano o porządku na kolei.

A czy tak być powinno?

Z góry więc idzie zły przykład, nie dziw więc, że pasażer nietylko swobodnie zachowuje się w wagonie, ale i niechlujnie. Publiczność podróżująca sama powinna dbać o hygienę w drodze, ogryzki, papier zatłuszczony, skorupy od jajek itp. zabierać, a nie zostawiać po sobie w wozie kolejowym obraz brudu, za który odpowiada, według przepisów „mądrych dyrekcji kolejowych" — konduktor.

Za czasów Matuzalowych.

Pisze teściowa do Matuzala,
Że zwiedzi jego małżeński światek...
Ten, na wizytę „matki" zezwala...
Ale na kilka zaledwie „latek".

Jak wyjeżdżają żony...

Z bieganiną, gadaniną,
gasząc w domu wszelki blask —
żony nasze wyjeżdżają,
czyniąc w domu trzask i wrzask.

Zjazd Zw. Okręgowego Urzędników państwowych Wielkopolski.

(Od specjalnego delegata „Dziennika Bydgoskiego").

Pierwszy dzień obrad.

Słusznie zauważył p. Władysław Seyda, gdy ustępując ze stanowiska ministra b. dzieln. pruskiej, przy pożegnaniu w sali tronowej Zamku, powiedział te słowa:

„My tutaj zebrani synowie tej dzielnicy przecież nie byliśmy przedtem urzędnikami, dopiero nakaz chwili przełomowej powołał nas do nowej, nieznanej nam dotąd pracy". W istocie tak było.

Rząd bowiem pruski, tępiąc żywioł polski wszelkimi dostępnymi dla siebie środkami politycznymi, ekonomicznymi i kulturalnymi, nie dopuszczał Polaków do wyższych stanowisk w urzędach zupełnie, zaś do średnich i niższych stanowisk wyjątkowo, przenosząc ich niejednokrotnie potem do zachodnich prowincyj Rzeszy Niemieckiej.

W te słowa przemówił prezes Zw. Okręgowego, radca Jaworski.

I dalej ciągnął...

Stąd też panowała tutaj ogólna niechęć do ubiegania się o stanowiska w urzędach. Lecz ten patrjotyzm, który w pamiętnym dniu 27 grudnia wtłoczył nam oręż do ręki, celem oswobodzenia tej stolicy Chrobrych i Przemysławów i całej tutejszej dzielnicy, ten sam patrjotyzm pomógł nam przełamać największe trudności i opanować sytuację. Zaiste, patrząc wstecz, wprost dziwnem się zdaje, że to nagłe ugruntowanie tej nowej administracji nastąpić mogło bez większych wstrząśnień. Przyszli nam coprawda z pomocą bracia z innych dzielnic, mianowicie z Małopolski, gdzie autonomiczny ustrój tej części Polski pozwolił im wtajemniczyć się w maszynerję ogólnej administracji kraju, lecz, biorąc pod uwagę odmienne ukształtowanie się stosunków tutejszej dzielnicy, spowodowane dostosowaniem się ludności do zupełnie odmiennego traktowania przez zaborców podczas blisko 150-letniej niewoli, biorąc również pod uwagę odmienne ustawodawstwo i ustrój administracyjny, zaznaczyć trzeba, że przedewszystkiem wysiłki tych, którzy tutaj wzrośli, przyczyniły się do pokonania pierwszych trudności i stałej poprawy sprawności w wypełnianiu nowych naszych obowiązków.

Dużo się zrobiło, lecz jeszcze więcej pozostaje do zrobienia. Potrzeba wytężonej wielkiej pracy w obecnym okresie budownictwa państwowego, do którego w pierwszym rzędzie stanąć winny kadry urzędnicze, nie zapominając nigdy, jak wielkie posłannictwo ma przed sobą nasz stan urzędniczy. I dlatego zjechano się na zjazd, aby radzić nad zadaniem urzędnika wielkopolskiego w niepodległej Polsce i nad jego losem...

Zebranie rozpoczęto w niedzielę dnia 28 bm. w Poznaniu na sali p. Jarockiego, przy ul. Masztelarskiej Nr. 8. Zagaił je o godz. 16 prezes p. radca Jaworski, witając przybyłych deleg. w liczbie powyżej 40, jak również gości okręgu pomorskiego, oraz członków Naczelnej Rady z prezesem drem Zegarskim oraz sekretarzem Sikorskim na czele.

Przez powstanie wyrażono cześć zmarłym Kolegom związkowym.

Do pióra powołano p. Kańskiego i Maczkowskiego, na ławników p. Sobocińskiego i L. Nowaka.

Sprawozdanie z zeszłego Inowrocławskiego Zjazdu zdał w zastępstwie zmarłego Tatarka jego zastępca p. Bogdan Bederski. Sprawozdanie to przyjęto i zatwierdzono.

W dalszym ciągu nastąpiły sprawozdania z działalności rocznej zarządu okręgowego, które zdawali kolejno: prezes Jaworski, zast. sekretarza B. Bederski, skarbnik — Wolicki, za komisję rewizyjną — A. Andrzejczak.

Sprawozdania przyjęto i delegaci wyrazili zarządowi absolutorjum. W dyskusji omawiano szczegółowo przeróżne bolączki organizacyjne jak i zawodowe. We wszystkich przemówieniach przewijała się nadzieja na lepsze jutro i ostrożny optymizm.

Do nowego zarządu wybrano: Zygm. Jaworski — prezes, Młokosiewicz Tomasz — wiceprezes, Bederski — sekretarz, zastępca jego — Pawłowski Antoni, skarbnik — Szostkiewicz Augustyn, gospodarz — Andrzejczak Janusz ze Środy, syndyk — Homan, bibljotekarz — Karpiński Tadeusz, redaktor — Wilczkowiak.

Jako ławników wybrano: Śliwiński — Inowrocław, Borowicz — Środa, Wowsztynowicz — Kępno, Drożcz — Gniezno, Wesołowski — Poznań. Do komisyj wybrano: rozjemczej — Wańskiego, Klukę, Muszyńskiego i Zimnego; rewizyjnej — Kochańskiego, Skrzypczaka i Romańskiego.

Jako delegatów do Naczelnej Rady wybrano: Jaworskiego, Kłokosiewicza, Pawłowskiego, Andrzejczaka, Jeungsta i Sylimeckiego.

W obradach nad wnioskami załatwiono jedną ważną uchwałę, a mianowicie, zawiesić organ związkowy „Głos Urzędnika", wychodzący w Warszawie, a przyjąć za organ „Życie urzędnicze", wychodzące również w Warszawie.

Z powodu wyczerpania porządku obrad, przewodniczący zamknął zebranie o godz. 20-tej.

Drugi dzień obrad.

W dalszym ciągu w poniedziałek przystąpiono do obrad, jako w drugi dzień zjazdu.

Zagaił je prezes Okręgu p. Jaworski który zwrócił się ze słowami powitania do zaproszonych gości. W odpowiedzi przemawiali: przedstawiciel D. O. K. Kuratorjum Szkolnego, Okręgowego Urzędu Ziemskiego, Okręgowej Dyrekcji Poczt i Tel. Imieniem redakcji przemówił nasz współpracownik p. H. Ryszewski.

Przedewszystkiem przewodniczący udzielił głosup. Pakowskiemu, redaktorowi „Życia Urzędniczego" w Warszawie i członkowi zarządu U. P. Przedmiotem jego rozważań było: „Urzędnik w Państwie". W kilku mocnych pociągnięciach naszkicował prelegent typ urzędnika polskiego, państwowca. Rozważania te cechowało wysokie poczucie obywatelskości, szlachetna ambicja stanu urzędniczego i jego zadań.

Oto są zasadnicze linje: w swych domaganiach się od rządu urzędnik powinien brać pod uwagę, że żądania jego nie są żądaniami prywatnemi, lecz że wynikają one raczej z potrzeb państwa, które powinno zapewnić urzędnikowi możność owocnej pracy i już obecnie nasze władze ustawodawcze korzystają z sumy doświadczenia, jakie wniosły im organizacje urzędnicze; urzędnik powinien posiadać świadomość swej misji, trzeba więc, aby jego praca miała czynnik moralny; panujący u nas jeszcze chaos administracyjny, pochodzący z różnolitości praw zaborców, powinien przyczynić się do stałego kształcenia urzędnika, dla wyrwania go z tego chaosu; należałoby stworzyć intelektualny ruch urzędniczy.

Zabrał następnie głos sam przewodniczący radca Jaworski. W swoim referacie mówił o urzędniku wielkopolskim. Oto szczegóły:

„Nasz organizm, nasze społeczeństwo toczą jady egoizmów jednostek i rosnącego egoizmu grup społecznych. Aby uchronić się przed temi chorobliwemi zjawiskami, o które rozbijają się wszelkie poczynania państwowo-twórcze, trzeba przedewszystkiem umocnić w sobie to poczucie państwowości, które pozwoli nam ogarnąć wzrokiem szersze widnokręgi życia państwowego, i uprzystępni nam pojęcie obowiązków jakie nakłada na nas zachowanie niezależnego bytu państwa. Długa niewola sprawiła to, że poczucie to dotychczas niedostatecznie rozwinęło się u nas, gdyż wysiłki kilku generacji skierowane były tylko w tym kierunku, aby materjalnie się wzmocnić, aby zachować język ojczysty, i niezależność kulturalną, aby stale przeciwdziałać wszelkim zakusom zaborcy zmierzającym do wynarodowienia wzgl. do utworzenia z nas kasty helotów.

Dzisiaj zaś, gdy odzyskaliśmy niezależność, gdy dostęp do urzędów i najwyższych, otwarty jest nietylko dla uprzywilejowanych, jak było w państwach feudalnych, ale dla wszystkich sfer, przyszedł czas, gdzie podwaliną naszej pracy twórczej powinna być czysta od wszelkiego egoizmu, wolna idea państwa, która wymaga od każdego a tem więcej od urzędnika, jasnego pojęcia obowiązków i wewnętrznego skonsolidowania.

Najwyższą wartością moralną każdego społeczeństwa i miarą jego sił żywotnych i najważniejszym czynnikiem rozwoju jest tak zwany duch publiczny. Zawiera on w sobie całokształt idei i dążeń, mających na celu stałe ulepszanie warunków wspólnego istnienia.

Ta wielka przemiana naszego bytu politycznego musi być połączona z wielkiemi przeobrażeniami naszej psychiki narodowej, która musi się przystosować do nowych, odmiennych warunków istnienia. Do celów tych winien dążyć przedewszystkiem urzędnik. To też zrzeszenie nasze, nasz Związek Wielkopolski, ma między innemi na celu wychowanie stanu urzędniczego pojmującego swoje zadania a zapewniającego Państwu rozwój, oparty na najdzielniejszych siłach urzędniczych pod względem zawodowym i obywatelskim. Zrzeszenie nasze rozwija więc swą działalność na szerokiem podłożu ducha publicznego, a tylko taka zbiorowa działalność może urzeczywistnić wspólne zadania i dążenia. Sama bowiem formą współżycia i współdziałania korporacyjnego wyrabia ludzi pod względem społecznym i ma dodatnie znaczenie dla rozwoju obywatelskiego. Dążąc do zrzeszenia wszystkich pracowników państwowych i samorządowych, Związek ma przekonanie, że zrzeszenie takie rozbudza uczucia patrjotyczne i jest zarazem wybornym czynnikiem obywatelskiego wychowania; na tym gruncie rozwija się praktycznie poczucie politycznej jedności i odpowiedzialności. Pozatem otwiera się tu pole do pogłębienia zawodowego wykształcenia. Zagadnienie zawodowe łączy się z rozmaitymi problematami życia społecznego pozatem organizacja korporacyjna ułatwia przystęp do źródeł kultury przez urządzanie wykładów, czytelni, wydawnictwo czasopism, podręczników itd. Na moralnych więc podstawach wyrasta tutaj koleżeństwo, jako specjalny węzeł, łączący nas w jedną solidarną całość a to poczucie solidarności w sprawach uczciwych, w pracy, w dążeniu do wzniosłych celów, jest jedną z najpotężniejszych dźwigni życia społecznego. Stąd wynika też obowiązek dla zacniejszych charakterów i bystrzejszych umysłów stworzenia takiej atmosfery koleżeńskiej, któraby przenikała wszystkich i podnosiła ich do moralnej wartości najlepszych jednostek. Wpływ bowiem zacniejszego i inteligentniejszego kolegi, pobudza do tem większego baczenia na siebie i trzymania na wodzy złych zachcianek.

Kontrreferat wygłosił p. Młokosiewicz. Następnie przemawiał p. Homan o „Samopomocy i jej programie najbliższym". Końcowe przemówienie wygłosił poseł Piotrowski (Ch. D.)

Po krótkiej dyskusji obrady zamknięto.

Po obradach odbył się wspólny obiad i fotografja uczestników. Spędzano chwile bardzo mile i sympatycznie, wśród wielu przemówień i życzeń.

Koło bydgoskie reprezentował C. Muszyński.

Pamiętajmy o armji rezerwowej!

Od półtora roku istnieje na naszych ziemiach organizacja wojskowo-wychowawcza, a mianowicie Związek Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej z główną siedzibą w Poznaniu. Związek ten pracując mrówczo, bez rozgłosu, sprawnie, nie angażując się zupełnie politycznie, stoi twardo i niezachwianie na gruncie nawskroś narodowym. Organizowanie wszystkich podoficerów rezerwy, szkolenie, przyswajanie najnowszych zdobyczy techniki, wiedzy i metod wojskowych, przysposabianie Państwu rezerw gotowych na każdy zew Ojczyzny — oto główne zadania i cele wzmiankowanej, tak pożytecznej organizacji, obok troski o los podoficerów rezerwy bez zajęcia.

Że praca Związku dała duże wyniki, o tem świadczy najlepiej fakt, że w ciągu przeszło rocznego istnienia zdołał on powołać do życia w 72 miejscowościach samodzielne Koła. Dalszych 127 z ogólną liczbą ponad 25.000 podoficerów rezerwy wyciąga dłonie ku Związkowi, wyczekując z utęsknieniem zorganizowania, czego ten, pomimo najszczerszej chęci, nie korzystając z żadnych subwencji rządowych ani prywatnych, jak również nie posiadając żadnych własnych funduszy — podjąć się na razie nie może. Tylko wydatna pomoc ze strony społeczeństwa w zrozumieniu niezmiernej ważności zadań, jakie ciążą na nas w tej pracy dla dobra kraju — może przyczynić się do tak pożądanego a już potężnego rozwoju organizacji.

Nie wolno nam zapominać, że główną podstawą Państwa jest silna armja rezerwowa, której podoficer rezerwy jest niejako kością pacierzową. Odwieczni wrogowie ze wschodu i z zachodu czyhają bezustannie, szykując się, by Polsce wydrzeć przy lada okazji tę tak krwawo zdobytą wolność i niezależność. Niemcy się zbroją otwarcie; posiadają potężne organizacje jak „Stahlhelmy", Verband national gesinnter Soldaten, „Jungdeutscher Orden", Wehrwolf, „Kyffhäuserbund" itp. Wszystkie te organizacje wspiera nietylko rząd niemiecki, lecz przedewszystkiem cały naród, opodatkowując się dość wysoko. Każda z nich skupia w sobie miejscowe zastępy członków wyćwiczonych, uzbrojonych i każdej chwili gotowych do rzucenia się na Polskę. Ochotnicza ta rzesza byłych wojskowych tworzy rezerwę armji niemieckiej rozmieszczoną tuż nad granicami Rzplitej. Polska musi również przygotować rezerwy dobrze wyćwiczone i zorganizowane, celem odparcia ewentualnego ataku na jej granice i zachowania pokoju tak bardzo nam potrzebnego. A na to są potrzebne fundusze t. j. na przygotowanie armji rezerwy i wyszkolenie tejże.

Nasz Związek zwraca się przeto do społeczeństwa z gorącym apelem o poparcie jego zabiegów i usiłowań w kierunku dalszej organizacji tej armji rezerwowej i nie szczędzenie datków na jej wyszkolenie oraz wojskowe przysposobienie.

Wszelkie ofiary prosimy wpłacać na konto P. K. O. 206.681 w Poznaniu.

Związek Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej W Poznaniu, Plac Działowy 2.

Dziwne zarządzenie Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku.

Z zaprowadzeniem nowego rozkładu jazdy dnia 5. 6. br. zaprowadziła DKP. Gdańsk także nowy system tj. obsługiwanie polskich pociągów w głębi Polski przez personel gdański. Dotychczas były pociągi kursujące pomiędzy Gdańskiem a Bydgoszcą i Poznaniem, obsługiwane przez polskich rewidentów wagonów (dozorcy wagonów), co było rzecza zrozumiała i słuszna, gdyż pociągi przewożące tylko polskich podróżnych przebiegaja przeważnie teren polski, lecz DKP. Gdańsk widocznie jest innego zapatrywania i polskich rewidentów wagonów zastąpiła urzędnikami z Gdańska, władającemi językiem polskim źle albo wcale nie. Tem samem zarządzeniem odebrała DKP. Gdańsk pracę 6—8 Polakom, którzy stając w roku 1920 w obronie granic Polski i pracując dłuższy czas nad odbudowa kolejnictwa polskiego i Polski, doczekali się obecnie tego, że jako zbyteczni wykwalifikowani pracownicy będą przesiedleni do warsztatu, gdzie znów inni, niemniej zasłużeni rodacy ustępując im miejsca przy obecnej sytuacji spodziewać się mogą redukcji, poczem nic stać im nie będzie na przeszkodzie wyemigrować do Francji i tam szukać w obcym kraju chleba dla siebie i rodziny.

Na wystąpienie związku kol. Z. Z. P. w DKP. Gdańsk w tej sprawie otrzymała delegacja odpowiedź, że Dyrekcja kieruje się zasadami oszczędności, a ponieważ dla kolejarzy w Gdańsku obowiązują niższe stawki godzinowo-kilometrowe jak w Polsce, wydała odnośne zarządzenie. A więc, aby dalej robić oszczędności na polskich kolejach, przyjdzie DKP. Gdańsk wkrótce może do tego wniosku, że trzeba będzie także i resztę drużyn polskich, jak konduktorów, maszynistów i palaczy zastąpić Gdańszczanami, gdyż oszczędność wyłącznie na 6—8 pracownikach byłaby niewielka, tem mniejsza, gdy się zważy mnożna dla Gdańska a dla Polski.

I tak musiałby cały zastęp polskich kolejarzy szukać po cudzych katach chleba, a „sympatyczni" Polsce Gdańszczanie konwojowaliby polskie pociągi w Polsce.

Do takich prób odbierania pracy Polakom, a dawania jej Niemcom powinno nie dopuścić całe społeczeństwo polskie i żądać, aby **armja bezrobotnych** nie była podobnemi zarządzeniami władz kolejowych powiększona, zaś związki kolejarzy bez różnicy powinni czynić starania, aby podobny system nie był na Polskich Kolejach Państwowych stosowany, gdyż co teraz tych kilku spotkało, może wkrótce i innych spotkać.

H—ki.

Święto Pieśni Polskiej nad morzem.

(Od własnego korespondenta)

W lipcu 1909 r. odbył się w Wejherowie pierwszy Zjazd Kół Śpiewackich, istniejących na Kaszubach, w którym brały udział towarzystwa śpiewackie z Gdańska, Sierakowic, Luzina, Wejherowa i t. d. Inicjatorami Zjazdu tego byli ówczesny dyrygent „Lutni" gdańskiej p. Alfons Hoffmann, który jest dzisiaj kierownikiem elektrowni w Gródku i mieszka w Toruniu i ówczesny organista w Sierakowicach i dyrygent tamt. „Lutni" p. Władysław Hoffmann.

Na pierwszym tym Zjeździe pojedyńczych kół powstała myśl utworzenia Okręgu Tow. Śpiewackich, którą to myśl wprowadzono też w czyn, nadając mu nazwę: „Okręg Gdański" i przyłączając go do Związku Poznańskiego Kół Śpiewaczych. Śmiało więc można powiedzieć, że Okręg Gdański był matką powstałego później Pomorskiego Związku Kół Śpiewackich, gdyż Okręg Nadwiślański powstał później. Corocznie, aż do wybuchu wojny, odbywały się Zjazdy Okręgowe w poszczególnych miejscowościach, a więc pierwszy, jak już wspomniałem, w Wejherowie, następnie w Sierakowicach, Kościerzynie, Chmielnie i znowu w Sierakowicach.

Na Kaszubach a w szczególności w powiecie kaszubskim powstawało coraz więcej kół śpiewaczych. Nie było większej wioski kościelnej, gdzieby nie istniał polski chór śpiewczy. Że zaś lud polsko-kaszubski pokochał tak bardzo nasz śpiew rodzinny i łączył się dla pielęgnowania jego w kołach śpiewaczych, to przedewszystkiem zasługą naszego duchowieństwa, które niezmordowanie pracowało dla szerzenia idei śpiewaczej i organizowało coraz więcej chórów. Duchowieństwu polskiemu na Kaszubach należy się za to cześć!

Po wojnie światowej powstało na terenie W. M. Gdańska, obok istniejącej już wówczas od 25 lat „Lutni" gdańskiej — siedem nowych towarzystw śpiewackich, z których utworzono nowy Okręg VI Gdański, zaś dawniejszy Okręg Gdański został Okręgiem Kaszubskim, do którego należą koła śpiewackie w powiatach: puckim, wejherowskim, kartuskim i kościerzyńskim. Zeszłoroczny Zjazd odbył się w Pucku z udziałem trzech tylko towarzystw śpiewackich. Sądziłem wówczas, że idea śpiewacza na Kaszubach zaczyna upadać i że Okręg śpiewaczy wnet się rozpadnie. Tymczasem, stwierdzam to z największą radością, obawy moje były płonne, o czem przekonałem się naocznie na tegorocznym Zjeździe.

Święto Pieśni Okręgu Kaszubskiego odbyło się bowiem przy licznym udziale kół śpiewaczych, w niedzielę dnia 28 czerwca w Gdyni nad morzem polskiem. Zjechało się na to święto 8 towarzystw śpiewaczych z Kaszub. a 2 z Gdańska. W ciągu przedpołudnia przybyły poszczególnymi pociągami drużyny śpiewacze, których oczekiwał Zarząd Okręgowy i z orkiestrą Marynarki Wojennej z Pucka na czele odprowadzał do lokalu p. Skwiercza. O godz. 11½ nastąpił

wymarsz do nowo wzniesionego kościoła, gdzie uroczyste nabożeństwo celebrował X. wikary Borowski. Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonała „Lutnia“ ze Skarszew pod batutą p. Serożyńskiego, a nabożeństwo zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“. Z kościoła udano się w uroczystym pochodzie, w którym niesiono 6 sztandarów i kilka transparentów śpiewaczych z orkiestrą Marynarki Wojennej na czele, na boisko, gdzie zbudowano podjum, na którem zajął miejsce prezes Okręgu Kaszubskiego p. Daroń z Wejherowa, który powitał serdecznie drużyny śpiewacze z Kaszub, a szczególnie śpiewaków z Gdańska, przedstawiciela Zarządu Okręgu Gdańskiego i delegacje kilku bratnich towarzystw. Podkreśliwszy znaczenie pieśni polskiej na Kaszubach i nad morzem polskiem, zaznaczył, ż ebronić będziemy tej naszej ziemi pomorskiej i całej Polski w razie konieczności do ostatniej kropli krwi. Poczem otworzył Zjazd.

Z kolei składali życzenia Okręgowi Kaszubskiemu imieniem miejscowego koła śpiewackiego X. prob. Przeworski z Oksywia, wiceprezes Okręgu Gdańskiego p. Wilhelm Griensmann z Gdańska, delegat „Harmonji“ z Gdańska-Sidlic, prezes p. Hamada imieniem chóru męskiego „Moniuszko“ z Gdańska, wiceprezes p. Mamel imieniem „Lutni“ gdańskiej i przedstawiciel „Cecylji“ z Nowegoportu. Wkońcu złożył jeszcze życzenia w imieniu starosty kościerzyńskiego p. Kowalskiego, dyrygent okręgowy p. Lewandowski z Kościerzyny. Uroczysty akt otwarcia Zjazdu zakończono odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej.

Po południu o godz. 4-tej odbyły się popisy chórów, które rozpoczęły się odśpiewaniem przez złączony mieszany chór okręgowy utworu „Nasz Bałtyk“ Nowowiejskiego, pod batutą dyrygenta okręgowego p. Lewandowskiego z Kościerzyny. Z kolei popisywały się poszczególne chóry, a dość licznie zebrana publiczność darzyła drużyny śpiewacze hucznemi oklaskami. Szczególnie gorąco oklaskiwano chór męski „Moniuszko“ z Gdańska, który pod batutą p. Jachimczaka odśpiewał znakomicie utwór „Pozdrowienie Tatr“ Noskowskiego. Jury tworzyli X. prof. Lewandowski z Pelplina, patron Związku Pomorskich Kół Śpiewaczych, inspektor szkolny Antoni Szymański z Wejherowa i prof. Stan. Kantrzonki z Wejherowa. O godz. 6½ wieczorem ogłosił X. patron Lewandowski wynik, zaznaczając, że liczba punktów maksimum wynosi 105, licząc po 5 na 7 rubryk i trzech sędziów. Nagrodę I — punktów 94 — uzyskał chór męski „Moniuszko“ z Gdańska, II nagrodę „Moniuszko“-Puck za odśpiewanie utworu „Wesele sieradzkie“ M. K. Prosnaka, pod batutą p. Gierszewskiego (79 punktów), III nagrodę „Lutnia“-Skarszewy za utwór „Oberek Kujawski“ Nowowiejskiego (dyrygent p. Serożyński — 77 punktów), „Halka“-Kościerzyna za utwór „Jak to na wojence ładnie“ Nowowiejskiego (dyrygent p. Lewandowski — 76 punkt.), „Lutnia“-Wejherowo za utwór „Korab“ dra Błażejczyka (dyrygent p. Szymański — 74 punkt.), „Harmonja“-Gdańsk-Sidlice za utwór „Cyganie“ Kazury (dyrygent p. Komorski — 68 punktów), „Lutnia“-Kartuzy za utwór „W poniedziałek rano“ Nowowiejskiego (dyrygent p. Niewiński — 66 punktów), „Halka“-Kolibki za utwór „Sewy gołombeczek“ St. Kazury (dyrygent p. Babiński— 57 punktów), „Harfa“-Hylonja za utwór „Dzieweczko z Poręby“ Gawlasa (dyrygent p. Babiński — 48 punktów), „Harmonja“-Wejherowo za utwór „Do gwiazdy“ Maszyńskiego (dyrygent p. Dominik — 45 punktów).

Po ogłoszeniu wyniku, zabrał głos prezes chóru męskiego „Moniuszko“ z Gdańska p. Hamada i oświadczył, że „Moniuszko“ jako nienależące do Okręgu Kaszubskiego, rezygnuje z I. nagrody na rzecz następnego chóru. Wkońcu prezes Okręgu Kaszubskiego p. Daroń przeczytał jeszcze dwa telegramy z życzeniami: od wojewody pomorskiego p. dra Wachowiaka z Torunia i Zarządu Związku Pomorskich Kół Śpiewackich w Toruniu, poczem zamknął Zjazd hasłem „Cześć Pieśni!“.

Nastąpił koncert orkiestry Marynarki, a wieczorem odbyły się w kilku salach zabawy taneczne, w których drużyny śpiewacze i goście brali żywy udział do późnej nocy. **Artus.**

KRONIKA KOŚCIELNA.

Diecezja chełmińska.

W niedzielę, dn. 28 bm. wyświecił Najprzew. Ks. Biskup Rosentreter w kaplicy seminaryjnej 12 diakonów na kapłanów.

W uroczystość św. apostołów Piotra i Pawła odprawił w katedrze Msze uroczystą ks. kanonik dr. Michalski, a kazanie uroczystościowe wygłosił kaznodzieja tumski ks. kanonik Kurowski.

W dniu tym udzielił Najprzew. Ks. Biskup Sufragan dr. Klunder sakramentu bierzmowania. Wybierzmowanych zostało 1705 osób.

Największy święty Włoch.

W roku 1927, w 700 rocznicę śmierci św. Franciszka z Assyżu, „największego świętego Włoch“, dzień ten będzie proklamowany świętem narodowem.

Zakonnicy . . .

Zakon Dominikanów liczy 5270 członków z 30 prowincjami. Najliczniej reprezentowany jest w nim odłam francuski (626 członków i 2 prowincje).

Zakon Kapucynów ma 10 193 członków, z 14 prowincjami. Najpoważniejszy odłam w tym zakonie stanowią Niemcy 2 014 członków, 5 prowincyj). Na misjach pracuje obecnie 1128 Kapucynów (814 kapłanów i 314 braci).

Poważnie przedstawia się młoda stosunkowo kongregacja zakonu — Redemptorystów. Liczy bowiem — 4993 członków (w czem 2610 kapłanów) i 21 prowincyj. Prace wybitnie ma na misjach (Kongo, Australja, połud. i środkowa Ameryka, Filipiny, Indje). Część kongregacji pracuje wśród Rusinów.

Na marginesie.

— **Jeszcze „Bromberg“.** Niedawno pisaliśmy, że firma Wodtke w wymianie korespondencyjnej z jedną z firm angielskich, w dalszym ciągu używa zamiast Bydgoszcz, nazwy właściwej polskiego miasta — po szwabsku „Bromberg“. Mamy obecnie do zanotowania drugi całkiem podobny do tamtego fakt.

Oto firma p. Remlein otrzymała przed kilkunastu dniami list z Poznania od p. Prusiewicza, przedstawiciela firm zagranicznych, list zaadresowany zamiast Bydgoszcz, „Bromberg“ i do tego pisany łamanym językiem niemieckim. Zapomniał widocznie ten poznański reprezentant firm zagranicznych, że „Brombergu“ w Polsce nie ma i nie wiedział, że firma Remlein jest chrześcijańsko — polską. Podobno ten „pan“ reprezentant jest Polakiem. No to w takim razie nieszczególny z niego „patrjota“... Nie umie pisać bezbłędnie po niemiecku, ale ażeby zohydzić mowę ojczystą uważa, że gród nadbrdziański jest jeszcze opokostowany niemczyzną. Firmy polskie powinne wziąć przykład z p. Remleina i takie chwasty polskiej mowy tępić bezustannie i wytrwale.

Zebranie Zarządów wszystkich Towarzystw na Szwederowie, odbędzie się w sobotę dnia 4-go bm. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu p. Konieczki, ul. Lenartowicza 3.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi Komitet.

KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek dnia 2. lipca 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Naw. NMP. Processa.
Jutro w piątek Leona II. pap.
Wschód słońca o godzinie 3. 44.
Zachód słońca o godzinie 8. 23.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od wtorku 30. 6. do poniedziałku 6. 7. mają dyżur następujące apteki: Apteka Centralna, ul. Gdańska. — Apteka pod Lwem, Okole.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: **„Czy jest co do ocienia?“**
Jutro: **„Pan Naczelnik... to ja“.**
(Ceny zniżone od 50 gr. do 2 zł.)

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

—:-:—

— **P. Karbowski dyrektorem teatru w Katowicach.** Z Katowic donoszą, że Towarzystwo Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach wybrało wczoraj dyrektorem teatru p. Józefa Karbowskiego z Bydgoszczy.

— **Kandydaci do obozów letnich wojskowych.** Odjazd kandydatów odbędzie się w niedzielę, dn. 5 VII br. o godzinie 4-tej rano. Zbiórka kandydatów trwa od godziny 2-giej w koszarach 62 pp. ul. Warszawska. Spisy przyjętych kandydatów można oglądać w dyrekcjach szkół.

Przypomina się ponownie, że uczestnicy winni mieć z sobą kompletne umundurowanie, kubki na wodę, manierki i przybory do jedzenia.

Miejsce obozów: Tupadło nad pełnem morzem, stacja kolejowa Łebsz.

Czy grozi nam niebezpieczeństwo powodzi?

Saperzy bydgoscy do Krakowa na pomoc!

Z Inspekcji Dróg Wodnych donoszą nam, że najwyższa woda na Wiśle w Brdyujściu spodziewana jest na 7 lipca. Prawdopodobnie będzie niższa o 2 metry, jak w roku ubiegłym, tak, że podług dzisiejszych wiadomości zalew nie grozi.

W dniu wczorajszym na telegraficzne wezwanie — wyjechał do Krakowa bydgoski pułk saperów, aby pomagać przy ratowaniu powodzian. W tym samym celu wyjechali do Małopolski saperzy z Poznania.

— **Komitet budowy II-go Domu Techników we Lwowie** na posiedzeniu odbytem dnia 26-go maja br. uchwalił przyznać Bydgoskiemu Komitetowi Budowy II Domu Techników tytuł Fundatora 3 pokoji za dar złożony w wysokości 762 złotych. Pospieszając donieść o tem, Komitet Budowy II-go Domu Techników poczuwa się do miłego obowiązku złożenia tą drogą raz jeszcze jaknajserdeczniejsze podziękowanie za przyjście z pomocą naszej budowie.

— **Kurs pszczelarski.** Podaje się do wiadomości wszystkich interesujących się pszczelarstwem, że 3 i 4 lipca odbędzie się kurs pszczelarstwa w gmachu b. Dyrekcji Kolejowej przy ul. Dworcowej 24-28, zorganizowany przez referenta Ministerstwa Kolei. Początek o godzinie 9-tej rano. Wstęp wolny dla wszystkich pszczelarzy.

— **Władzio Zwirlicz,** cudowny chłopiec, odgadywacz myśli ludzkiej, występuje dziś po raz drugi w Resursie Kupieckiej o godz. 8.30. Wczorajszy seans, na którym prof. Arski objaśnił publiczność w treściwej prelekcji wstępnej do doświadczeń sugiestywnych, i telepatycznych, o znaczeniu promieniowania fluidatnego człowieka, o jego sile sugiestycznej, telepatji i o pierwiastkach, z jakich się składa istota ludzka, był tym wieczorem, który dość licznie przybyła publiczność uważać będzie za pożytecznie spędzony.

Doświadczenia z jednym z widzów, uzdrawianie, czyli kojenie bólów przejściowych, jak również seans z pogrążonym w śnie somnambulicznym małym Władziem znalazły ogólne uznanie. Nie mówiąc już o tysiącach pytań, rzucanych małemu telepacie ze strony ciekawych swej przyszłości.

— **Z wykładu prof. J. Kaźmierczaka na Wilczaku.** Wybory do nowej Rady Miejskiej budzą wśród szerokich mas polskich coraz to szersze i głębsze zainteresowanie. Dowodem tego ta poważna i liczna frekwencja na wykładach prof. J. Kaźmierczaka na temat Rad Miejskich wogóle oraz na temat wyborów do bydgoskiej Rady Miejskiej. Wczorajszy referat na ten temat wygłoszony przez prof. J. Kaźmierczaka z ramienia stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji na Wilczaku, ul. Miedza 2, ściągnął znowu poważną liczbę obywateli i wywołał niezmiernie ożywioną dyskusję. W dyskusji przemawiali pp. Gołąbek, Smeja, Wojtecki, Montewski, Marchlewski, radni miejscy Gosieniecki i Pankowski. Wszyscy mówcy godzili się zupełnie z wywodami prof. J. Kaźmierczaka na temat stosunków panujących w bydgoskiej Radzie Miejskiej, podkreślając zupełną bezsilność Rady Miejskiej wobec autokratyzmu Magistratu. Po dyskusji na temat wygłoszonego referatu wybrano na tem zebraniu kandydatów do komitetu wyborczego w osobach pp. Woźnego i Smeji. Przebieg zebrania miał charakter niezmiernie poważny i dowodził głębokiej powagi, z jaką zabierają się obywatele Wilczaku do nowych wyborów do Rady Miejskiej.

— **Zakończenie roku szkolnego w Liceum Handlowem** nastąpiło w ubiegłą sobotę bardzo uroczyście. Licznie zebrani przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej, Związku Fabrykantów, szkół zawodowych, duchowieństwa oraz rodziców w gorących słowach żegnali pierwszych absolwentów tej ze wszechmiar pożytecznej uczelni, która pod kierunkiem niezmordowanego w pracy, zawsze pełnego inicjatywy jej dyrektora p. W. Skalskiego i dzielnego grona profesorskiego rozwija się w nadzwyczaj szybkiem tempie. Jak wynika z przemówienia dyrektora, Liceum z nowym rokiem szkolnym przestaje być szkołą koedukacyjną, natomiast dla panienek z 6-cio klasowem wykształceniem otwarty będzie specjalny roczny kurs żeński, na którym zapoznają się one dokładnie z temi wszystkiemi pracami, jakie wymagane są od nich w kantorach, biurach itp. Pozatem otwarty zostaje również wyższy kurs handlu ziemiopłodami i drzewem, pierwszy tego rodzaju w Polsce, na który można się dostać z ukończonemi 8-klasami gimnazjum.

Obydwa kursy jak też samo Liceum znajdują wielkie zainteresowanie wśród młodzieży i zachodzi tylko obawa, czy wszyscy zapisani pomieszczą się w nowym prawie salonowo-urządzonym gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej przy Nowym Rynku, dokąd szkoła przenosi się od wakacji.

14 pierwszym absolwentom, którzy wychodzą dobrze przygotowani do swego zawodu, a mianowicie: pp. Bartkowskiej Irenie, Budzinowskiemu Stanisławowi, Chamskiemu Bronisławowi, Ederowi Witoldowi, Polskiej Halinie, Skorackiej Izabelli, Smyczyńskiemu Witoldowi, Święcickiemu Janowi, Szelążkowi Bolesławowi, Szeliskiej Danucie, Szykierowi Walerjanowi, Tumanowowi Augustowi, Urbanowi Władysławowi i Zembikowi Tadeuszowi składamy raz jeszcze życzenia owocnej pracy dla dobra i rozwoju naszego handlu i przemysłu.

— **Sodalicja Nauczycieli w Poznaniu.** Dnia 2 lipca br. wieczorem o godzinie 7-mej rozpoczynają się rekolekcje dla panów nauczycieli, urządzane staraniem Sodalicji Nauczycieli. Rekolekcje odbędą się w gmachu Seminarjum duchownego w Ponaniu (ul. Wieżowa 2-3). Potrwają do 23. lipca rano. Nauki wygłaszać będzie kapłan z Zakonu Księży Jezuitów.

Zgłoszenia najpóźniej do dnia 12 lipca należy nadesłać do p. Nicefora Urbańskiego (Poznań, ul. Kopernika 4.)

— **Dla zwiedzających I. Pomorską Wystawę w Grudziądzu.** Gościom, zwiedzającym I. Pomorską Wystawę w Grudziądzu zwraca Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich uprzejmie uwagę, że w pawilonie sztuki i kultury umieszczone są wykresy graficzne o sile organizacyjnej Związku na Pomorzu, o stanie posiadania mniejszości niemieckiej w stosunku do ludności polskiej, o postępach likwidacji i o ilości optantów niemieckich na Pomorzu.

— **Zabawa naszych Harcerzy.** Dnia 4 bm. w sobotę, o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej Jagiellońska 25, **Wielki Wieczór Harcerskiego Klubu Sportowego,** który będzie obfitował w tańce narodowe, jak oberki, krakowiaki, mazury i t. d.; monologi, kuplety, występy solowe, śpiew, farsy, kwartet muzyczny kabaret i inne rzeczy wesołe i piękne. H. K. S. zwraca się do wszystkich, komu zdrowie młodzieży leży na sercu, aby poparli tę imprezę. Niech każdy korzysta ze sposobności spędzenia miłych kilku chwil i zapomnienia o troskach. Bilety do nabycia w księgarni p. Idzikowskiego po 2 zł., i 50 gr. dla młodzieży.

— **„Lot naokoło świata“.** Dziś po raz pierwszy jako premjera ukaże się na ekranie kina Krista! światowa sensacja, którą podziwiali we wszystkich miastach obu półkul globu, dramat awanturniczy w 8 aktach: „Lot naokoło świata“. Zdjęcia tego obrazu są oryginalne, przed oczyma widzów przesuwają się począwszy od Paróża, widoki Włoch, Afryki, Indji, Ameryki, panoramy wszystkich stolic Europy, i innych części świata. Bohaterką dramatu tym razem jest Elen Richter, która swą brawurową grą zachwyca, a sekundują jej dzielnie znani artyści Kastner i Schönzel.

Nadprogram, dziennik amerykański, najświeższe wypadki z ostatniej doby.

— **Ujęto** w ciągu ostatniej doby 10 osób, w tem 4 pijaków, 3 „panienki“, 2 osoby za kary administracyjne i 1 złodzieja.

— **Złotówki fałszywe!** Ostrzegamy Czytelników przed fałszywemi złotówkami; są one marnie podrobione, bez dźwięku, widocznie z przymieszką ołowiu, brzegi zaokrąglone, podczas gdy prawdziwe mają ostre brzegi; rysunek orła i napis są zatarte.

— **Podziękowanie.** Narodowej Organizacji Kobiet, Szkole Handlowej, Kołom Śpiewaków, oraz wszystkim, którzy łaskawie nam udzielili swej pomocy w dniu 3. Maja, niniejszem serdeczne wyrażamy podziękowanie.

Zarząd T. C. L. w Bydgoszczy.

— **Z targu.** Nasz sprawozdawca pisze: Wyszedłem wczoraj specjalnie późno na targ, by też raz zaobserwować, jakie są ceny ku końcowi... Powinny być stosunkowo niższe; tymczasem pytam się kumoszki: „Matko, ile ta kosztuje funt masła“; „2 złotka, panocku“. Wszystko, jak wszystko, żart żartem, lecz to już jest zdzieranie skóry z uczciwych ludzi, zupełnie nieuzasadnione podbijanie cen. Tak samo było z jagodami; wczoraj jeszcze można było je dostać po 30—40 groszy, dziś o zgrozo 70—80; powinno się ukrócić taką bezczelność „kumoszek“. Ogórki były po 90 gr., świeże ziemniaki po 15; marchewka (pęczek) 20 gr.; jajka (mendel) 1.80

Kto wygrał 40.000 dolarów?

Warszawa, 1. 7. (PAT) Dziś o godz. 11 rano odbyło się ciągnienie dolarówki.

Główna wygrana 40.000 dolarów padła na nr. 218.642.

Po 8.000 dolarów na n-ry: 545.576, i 820.679.

po 3.000 dolarów na: 595.373, i 909.257,

po 1.000 dolarów na: 725.616, 736.983, 015.408, 307.823, 728.980, 118.654, 514.895, 791.810, 089.131, 741.472.

Pozatem wylosowano 30 numerów po 100 dolarów.

Ze Sejmu.

Jeszcze reforma rolna.

Warszawa, 1. 7. (Pat). W dalszym ciągu dyskusji nad artykułem 1 projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej pos. **Kronig** (Zjedn. niem.) oświadczył, że zjednoczenie niemieckie nie może zająć jednolitego stanowiska wobec tej sprawy, gdyż reprezentuje różne interesy i warstwy społeczne. Mówca w imieniu niemieckiej socjalistycznej partji pracy domaga się, by ustawa gwarantowała również i niemieckiemu chłopu i robotnikowi rolnemu otrzymanie ziemi. Mówca zapowiada szereg poprawek.

Pos. **Marciniak** (Chrz. Dem.) uważa, że parcelacja ziemi powinna postępować w miarę postępu oświaty, i kultury. Mówca zapowiada wprowadzenie do ustawy szeregu poprawek, celem ochrony robotników folwarcznych i inwalidów, a także w interesie reemigrantów, o których ta ustawa zapomniała. W odpowiedzi pos. Kronigowi mówca oświadcza, że nie można narodowi polskiemu odmówić prawa, by nie wyciągał ręki po swoją ziemię, bo ta ziemia nie inną drogą, jak tylko drogą gwałtów została ludności polskiej wydartą.

Na tem Izba postanowiła wbrew sprzeciwom pos. Ballina (niem. partja chłp.) dalszą dyskusję przerwać.

W sprawie formalnej zabrał głos pos. Poniatowski (Wyzw.), który przypomniał, że komisja mając przed sobą dwa projekty, projekt rządowy i projekt Wyzwolenia, wybrała za podstawę projekt rządowy. Otóż zdaniem mówcy, nic nie stoi na przeszkodzie, by Sejm skorygował ten wybór komisji i dlatego też mówca stawia wniosek, by Sejm przyjął za podstawę do dyskusji szczegółowej projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej, zaproponowany przez Wyzwolenie.

P. marszałek stwierdza, że wniosek ten ze względów czysto regulaminowych jest niedopuszczalny.

Pos. Sanojca (Wyzw.) wnosi, by przy tej ustawie po zakończeniu obrad nad każdym artykułem odbywało się głosowanie nad poprawkami.

Izba wniosek pos. Sanojcy odrzuciła 141 głosami przeciw 81, poczem przystąpiła do dyskusji szczegółowej. Do art. 2. poprawki i rezolucje zgłosili pp. Marjan Malinowski (PPS.), Niski (PPS.), Helman (Wyzw.), Bittner (Chrz. Dem.), Maksymiljan Malinowski (Wyzw.), Łuszczewski (Chrz. Nar.), Dzięgielewski (PPS.), i Chrucki (klub ukr.)

Na tem posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na dzień 2. lipca br. godz. 11 rano.

Obrady Senatu.

Warszawa, 1. 7. (PAT) Z Senatu.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu po referacie sen. **Banaszka** (NPR), przyjęto bez zmian ustawę w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o lichwie pieniężnej. Moc tego rozporządzenia została przedłużona do 1 lipca 1926 r.

Zkolei sen. **Janta-Połczyński** (Ch. N.) przedłożył projekt ustawy o popieraniu polskiej żeglugi morskiej. Ustawę tę przyjęto ze stylistyczną poprawką sen. **Thulliego.**

Następnie przyjęto bez zmian ustawę, uzupełniającą śląskie ustawodawstwo osadnicze. Ustawę zreferował sen. **Kowalczyk** (ZLN).

Ustawę o opodatkowaniu wina i miodu syconego, zreferował sen. **Adelman** (Chrz. Dem.).

Następnie sen. **Nowodworski** (Ch. D.) zreferował zmianę rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o wierzytelnościach, w walutach obcych i w złocie hipotecznie zabezpieczonych.

Sen. **Adam** (ZLN) zreferował ustawę o przerachowaniu wkładów w P. K. O.

Następnie sen. Adam zreferował również nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie konwersji pożyczek. Komisja uchwaliła szereg zmian przedewszystkiem wyłączającą od konwersji dolarówkę. Termin konwersji został przedłużony do dnia 31 grudnia b. r. oraz wprowadzono zastrzeżenie, że prawo do tej konwersji przysługuje tylko obligacjom, pozostającym dotychczas w posiadaniu pierwotnych nabywców.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne we środę 15 lipca b. r. o godz. 4 po południu.

— **Powstańcy i Wojacy Obwodu Bydgoszcz!** W czwartek 2 lipca b. r. garnizon bydgoski składa wieniec na płycie „Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego".

Towarzystwo obwodu bydgoskiego zbiera się o godzinie 5-ej popoł. w koszarach 62 pp. skąd po umundurowaniu się wyruszą z orkiestrą na miejsce celem wzięcia udziału w uroczystym akcie.

Komendę obejmie nad całością komendant obwodowy druh Komar.

Sztandar wraz z poczetem stawia Tow. P. i W. Macierz.

Komendant obwodu generalnego zamelduje się u p. kpt. Błażejowskiego w 62 pp. o godz. 5-ej celem pokwitowania umundurowania. Obwód tworzy jedną kompanję.

Bernaczek
kpt. rez. i prezes okręgowy.

— **Oficjalne złożenie wieńca na płycie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego** nastąpi w czwartek 2 bm. o godz. 7-mej wieczorem. Przy tym akcie uroczystym asystować będzie kompanja honorowa.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

15946a) **Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 2. 7. bm. w lokalu p. Mellera, Restauracja 3 Maj Pl. Piastowski 3. O liczne przybycie wszystkich kolegów i koleżanek prosi uprzejmie **Zarząd.**

15936a) **Baczność Tow. Ogrodników Zaw. na m. Bydgoszcz i okolice!** Walne półroczne zebranie odbędzie się dnia 5 bm. o godzinie 11-tej na sali p. Mellera Plac Piastowski. Komisje pracujące nad przyłączeniem się do Związku uprasza się o stawienie godz. wcześniej.

15970a) **Tow. śpiewu „Harmonja".** W czwartek dnia 2. lipca rb. odbędzie się lekcja śpiewu o godzinie 8. wieczorem w lokalu drh. Mellera. Ze względu na zbliżający się zjazd, przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

15968a) **Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz IX. Czyżkówko.** Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 4. lipca o godz. 7. w szkole na Czyżkówku, na które każdy członek winien się stawić. Uprasza się członków, zalegających ze składkami miesięcznemi ażeby takowe uregulowali na zebraniu u skarbnika. Równocześnie wzywa się członków, aby zachęcali młodzież do wstąpienia w szeregi Sokoła. **Zarząd.**

15915a) **Tow. śpiewu „Dzwon".** Ostatnia lekcja przed zjazdem odbędzie się w czwartek wiecz. o godz. ¾8 w szkole. **Zarząd.**

15910a) **Baczność Inwalidzi!** Zebranie miesięczne tut. Koła Związku Inwalidów Woj. odbędzie się w czwartek dnia 2. lipca br. o godz. 6. popoł. na sali w Ognisku. Z powodu bardzo ważnych spraw, uprasza się o liczny udział członków. **Zarząd.**

16700a) **Baczność Koła Śpiewacze XXI. Okręgu.** Ostatnie dwie próby przedzjazdowe odbędą się w środę 1. i w piątek 3. lipca o godz. 7½ wieczorem w Strzelnicy. Ponieważ na ostatnią próbę nie wszystkie koła się stawiły, dlatego proszę zrozumieć swoje i okręgu zadanie, i na przyszłą próbę stawić się w komplecie.
J. Janicki, prezes.

15956) **Tow. Uczniów Handlowych.** Zebranie odbędzie się w piątek, dnia 10. bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu Lengninga.

15996) **Automobilklub Wielkopolski filja Bydgoszcz.** W czwartek, dnia 2. bm. o godz. 8½ wiecz. zebranie miesięczne w sali Hotelu pod Orłem. Porządek obrad: 1) sprawozdanie z ostatnich wyścigów; 2) Abonament „Auta"; 3) Sprawa ogólno-polskiego rajdu; 4) Wolne wnioski. O liczny udział prosi **Sekretarjat.**

Stowarzyszenie Techników. W piątek, dnia 3. lipca o godz. 8½ wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2, zwykłe zebranie Stowarzyszenia. Na porządku obrad bardzo ważne bieżące sprawy Stowarzyszenia. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana. **Zarząd.**

15995a) **Baczność, Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy.** W sobotę, dnia 4. 7. br. odbędzie się w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim miesięczne zebranie, na które o przybycie wszystkich członków uprasza **Zarząd.**

15998) **Oddział Kolarzy Sokół Bydgoszcz V.** Zebranie miesięczne odbędzie się dzisiaj dnia 2. 7. wiecz. o godz. 8. w restauracji Złoty Róg (Okole). O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

16001a) **O. P. N. Sokół Bydgoszcz I.** Zbiórka informacyjna odbędzie się w piątek, dnia 3. lipca o godz. 8 wiecz. u druha Bosiackiego przy ul. Gdańskiej. Obecność wszystkich druhów czynnych konieczna. **Kierownictwo.**

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole urządza dnia 5. lipca br. wycieczkę do ogrodu p. Cieślińskiego w Prądach; — tamże koncert w ogrodzie, wieczorem na sali zabawa taneczna, połączona z różnemi, niespodziankami.

Zbiórka o godz. 13. przy ul. Nakielskiej, ostatni przystanek tramwaju; wymarsz z orkiestrą o godz. 13.30. Dla gości, jak również i dla członków są dorożki do dyspozycji po bardzo niskich cenach. Dochód z zabawy przeznaczamy na wdowy i sieroty po poległych Powstańcach i Wojakach. O liczny udział i poparcie prosi **Zarząd.**

16023a) **Tow. Kółka Rolniczego.** Posiedzenie miesięczne odbędzie się dnia 5 bm. (w niedzielę) w lokalu p. Cielki przy ul. Kujawskiej nr. 54. Przybycie wszystkich członków jest konieczne. **Zarząd.**

16031a) **Baczność, Tow. Terminatorów przy kościele Św. Trójcy.** Dziś w czwartek, o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim na Wilczaku zebranie miesięczne. Z powodu bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków jest konieczna. Kandydaci i goście mile widziani. **Zarząd.**

16026a) **Baczność, członkowie Zarządów Tow. Powstańców i Wojaków Obwodu Bydgoszcz.** W piątek, dnia 3. bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie członków Zarządów w Ognisku. Powinnością każdego członka punktualne przybycie. **Zarząd Obwodowy.**

15877a) **Klub Sportowy „Polonja".** Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 2. 7. o godz. 8 wiecz. na sali Harmonji przy ul. Marcinkowskiego. Zebranie zarządu godzinę wcześniej. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

15914a) **Zw. Zaw. Muzyków Rzplitej Polskiej Oddział Bydgoszcz.** Zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 2. bm. na sali p. Wicherta Sprawy ważne. Przyjazd delegata z Grudziądza. O liczny udział prosi **Zarząd.**

15930a) **Towarzystwo Kupców.** Miesięczne zebranie Towarzystwa Kupców odbędzie się w piątek, 3 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Resursy Kupieckiej z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie. 2) odczytanie protokółu, 3) sprawa Resursy Kupieckiej 4) Konkurs dekoracji okien wystawnych. 5) wybory do Rady Miejskiej, 6) sprawy bieżące 7) wolne głosy i solwowanie.

15927a) **Baczność, Sokoli okręgu V.** Z powodu Zlotu Okręgowego odbyć się mającego w dniu 5. lipca br., odbędą się ćwiczenia codziennie dla wszystkich drużyn na boisku u Patzera. Młodzież męska i żeńska od 16-ej, druhowie i druhny od 19-ej. **Czołem! Gołębiewski,** nacz. okr.

15904a) **Sokół Bydgoszcz I.** Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 2. lipca br. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Baeckera ul. Św. Trójcy 8/9. Ważne sprawy. Komplet członków pożądany. Goście mile widziani. **Czołem! Zarząd.**

15850) **K. S. „Korona" Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek dnia 3. lipca o godz. 7. u p. Tokarskiego, ul. Chodkiewicza 23. Obecność każdego członka konieczna. **Zarząd.**

15916a) **Baczność, Sokół Bielawy.** Dzisiaj wieczorem o godz. 8. nadzwyczajne zebranie u dr. Ferenca. Z powodu bardzo ważnych spraw obowiązkiem każdego druha jest punktualnie się stawić. Zebranie grona technicznego o godz 7. **Czołem! Langner,** prezes. **Młyński** naczelnik.

Komunikat Rolny.

Sekretarjat Chrześcijańskiego Zjed. Zaw. przesyła nam następujący komunikat:

Podajemy poniżej członkom naszym płace dla deputatników rolnych za miesiąc czerwiec 1925 r. obliczone na podstawie ustalonej ceny 15,62 zł za 50 kg. żyta, oraz płace dla reszty robotników rolnych na ½ rocze latowe, ustalone orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Województwo Poznańskie.

			Powiat inowrocławski i strzeliński:	
żyta rocznie: — Ordynarjusze:	—	miesięcznie:	— żyta rocznie: —	miesięcznie:
7 centn. ręczniacy		9,10 zł.	8 ctr.	10,40 zł.
8 ctr. skotarze i stróże	„	10,40 zł.	9 ctr.	11,70 zł.
9 ctr. fornale	„	11,70 zł.	10 ctr.	13,00 zł.
10 ctr. włódarze i stangreci	„	13,00 zł.	10 ctr.	13,00 zł.
12 ctr. rzemieślnicy	„	15,65 zł.	12 ctr.	15,65 zł.

W całem Województwie:

dziennie chałupnicy:	Od 1 kwietnia do 30 września br.	dziennie 2,20 zł.
za 1 godzinę: — kobiety	cały rok	za godzinę 0,25 zł.
	„ — „	

Zaciąg.

Od 1 kwietnia do 30 września b. r.

		Kategorja 1. a. dziennie podług obopólnego porozumienia.	dziennie:
Kategorja	I. b	dziennie chłopcy i dziewczęta od lat 15—16	0,60 zł.
„	II. a „	chłopcy i dziewczęta od lat 16—18	1,00 zł.
„	II. b „	dziewczęta ponad lat 18	1,20 zł.
„	III. „	chłopcy od lat 18—21	1,40 zł.
„	IV. „	chłopcy ponad lat 21, wykonujący wszelką pracę męską i do kosy	2,00 zł.

Sezonowi miejscowi i pozamiejscowi.

cały sezonowy czas

			dziennie:
Kategorja	III.	dziennie dziewczęta i chłopcy od lat 16—18	1,00 zł
„	II. „	chłopcy od lat 18—21 wykonujący wszelką pracę męską oraz dziewczyny ponad lat 18	1,30 zł
„	I. „	chłopcy ponad lat 21, wykonujący wszelką pracę męską i do kosy	1,60 zł

Na przeciąg 6 tygodni w okresie żniw dzienna płaca gotówkowa powiększa się o 10 groszy.

Zjednoczenie Producentów Rolnych
(—) N. Szmidt.

Arbeitgeberverband
(—) Friederici

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
(—) Poraziński

Za Chrześcijańskie Zjedn. Zaw.
(—) St. Bresiński

Nadmieniamy iż robotnikom sezonowym potrąca się jako kaucję ⅓ część zarobku w przeciągu pierwszych trzech miesięcy.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 30 czerwca 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Holandja	208 72½	209,23	208 23
Londyn	25,33	25,39	25,27
Nowy Jork	5,18½	5,20	5,17
Paryż	23 34	23 40	23,28
Praga	15,43¾	15,47	15,40
Szwajcarja	101,17½	101,43	100,92
Wiedeń	73,28½	73,47	73,z0
Włochy	17,95	18,00	17,90

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 1. 7 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł — do zł
Żyto	32,00—33,00
Je zmień br w rny	—
Mąka żytnia 65% wł. worki	45 00—47,00
Mąka żytnia 70% z workami	43,00—45,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	54,50—57,50
Ospa żytnia	20,00—
Ospa pszenna	—
Pszenica	35,50—37,50
Owies	31,50—32,50
Ziem. jad	—
Łubin niebieski	9,50—11,00
Ziemniaki fabryczne	—
Łubin żółty	12,25—14,25
Groch polny	—
Groch vikt	—
Seradela nowa	—
Płatki ziem	—
Koniczyna czerwona	—

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 1 7 25. spędzono na targowisko 351 szt. bydła, 2454 świń 431 szt. cieląt, 925 owiec, wołów — buhaji — krów — kóz — Razem 4341 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

Woły: pełnomięsiste wytuczone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	
pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4 do 7	83
młode miesiste nie wytucz. i st. wytucz.	73—80
miernie odżyw. mł dobrze odżyw. — st	62
Stadniki:	
pełnomięsiste młodsze	80—82
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	66—70
Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	88—90
starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki	78 80
miernie odżywione krowy jałówki	6[illegible]—64
Cielęta:	
najprzedniejsze cielęta tuczne	1 0
średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki	9[illegible]
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	80
liche ssaki	70—74
Świnie:	
pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	148—15[illegible]
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	136—138
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	132 1[illegible]
mięsiste świnie ponad 80 kg.	124—128
maciory i późne kastraty	125—134

Przebieg targu ożywiony.

Z ostatniej chwili.

Delegacja parlamentarzystów angielskich u posła Skirmunta.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że poseł Skirmunt podejmował śniadaniem członków delegacji parlamentarzystów angielskich, która niedawno opuściła Polskę.

Uroczystość w warszawskiej szkole podchorążych.

Oficerska szkoła piechoty i szkoła podchorążych obchodziły dn. 1 bm. doroczną uroczystość promocji swych absolwentów. Roczny kurs szkoły podchorążych ukończyło 285 kaprali-podchorążych, dalej uzyskało promocję 53 plutonowych-podchorążych z pierwszego rocznika oficerskiej szkoły piechoty, a z drugiego rocznika 43 sierżantów-podchorążych, którzy zostali zamianowani podporucznikami.

Sąd doraźny i ciężkie więzienie za uszkodzenia telefoniczne.

Sąd okręgowy w Lublinie, jako doraźny, wyrokiem z dn. 30 czerwca skazał mieszkańców wsi Majznerzyn gminy chudowolskiej powiatu lubartowskiego Jana Ziarkę, lat 37, na 8 lat ciężkiego więzienia i Antoniego Michnę, lat 29, na 12 lat ciężkiego więzienia. Ziarka dopuścił się dnia 9 maja br. uszkodzenie telefonu, przeznaczonego do użytku rządowego, a Michna tego samego przestępstwa dwukrotnie w dniach 9 i 12 maja rb. przez przerwanie drutów. Skazani nadto przywłaszczyli sobie pęki zerwanych drutów.

Rotmistrz Bogdański najlepszym jeźdźcą wszystkich narodów.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że komitet konkursów hippicznych w Londynie ofiarował rotmistrzowi Bogdańskiemu złotą papierośnicę z napisem: Najlepszemu jeźdźcy wszystkich narodów w zawodach o puhar księcia Walji.

Wykrycie składu amunicji band dywersyjnych.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.) Z Wilna telegrafują, że policja polityczna otrzymała wiadomość, że w powiecie danisławskim znajduje się tajny skład broni i amunicji, z którego korzystają bandy dywersyjne. Dokonano rewizji we wsi Antoszki i wykryto 13 karabinów rosyjskich, i kilka karabinów maszynowych rozebranych, granaty ręczne i skrzynię z amunicją.

Rząd angielski walczy z bezrobociem.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że w związku z krytycznem położeniem przemysłu angielskiego oraz zwiększającem się bezrobociem, rząd przygotowuje szereg środków, celem zapobieżenia zatargu z robotnikami.

Koniec święta pieśni polskiej w Paryżu.

Paryż, 1. 7. PAT. Wczoraj wieczorem odbył się tu ostatni z cyklu koncert propagandowy muzyki polskiej. W koncercie tym wzięli udział pianista Smeterling, śpiewaczka Janina Bathory oraz prima balerina malina Szmolcówna, która w przepięknych strojach wykonała szereg tańców do muzyki Chopina, Paderewskiego i Wieniawzkiego. Szmolcównę oklaskiwano entuzjastycznie.

Abd-el-Krim złamał sobie nogę.

Londyn, 1. 7. PAT. Donoszą z Madrytu, że Abd-el-Krim spadł z konia i złamał nogę.

Współpraca Francji, Anglji i Hiszpanji przeciwko powstańcom marokańskim.

Londyn, 1. 7. PAT. Chamberlain oświadczył w izbie gmin, że rząd angielski rozpatrzy niezwłocznie propozycję hiszpańską, zapraszającą Anglję do wzięcia udziału w zarządzeniach francusko-hiszpańskich, mających na celu nadzór nad wodami terytorjalnemi w strefie Tangeru. Chamberlain zaznaczył, że nie chodzi tu o ustanowienie blokady.

Echa strasznego trzęsienia ziemi w Ameryce.

Obawa przed nowem trzęsieniem ziemi.

Santa Barbara, 1. 7. (Pat.) Szkody, wyrządzone przez trzęsienie ziemi wynoszą wedle oszacowania władz 30 miljonów dolarów. Wiele pałaców mieszkających tu miljonerów zostało zniszczonych. Liczne budynki mimo konstrukcji stalowej są tak uszkodzone, że odnowienie ich nie opłaciłoby się.

Nowy Jork, 1. 7. (Pat.) Z Los Angelos donoszą, że w Santa Barbara odczuto trzecie trzęsienie ziemi. Z powodu walenia się domów zostało kilka osób zabitych i rannych. Liczniejszych ofiar nie było, gdyż przeważna część mieszkańców opuściła już miasto i obozuje w polu.

Los Angelos, 1. 7. (Pat.) W Stanach Zjednoczonych panuje obawa, że trzęsienie ziemi w południowej Kalifornji jest tylko początkiem przyszłego trzęsienia ziemi. Dokładnej ilości zabitych nie można jeszcze stwierdzić. Prawdopodobnie zabitych jest kilkaset osób. Szkody materjalne olbrzymie. Santa Barbara wygląda, jak wielkie dymiące się ognisko.

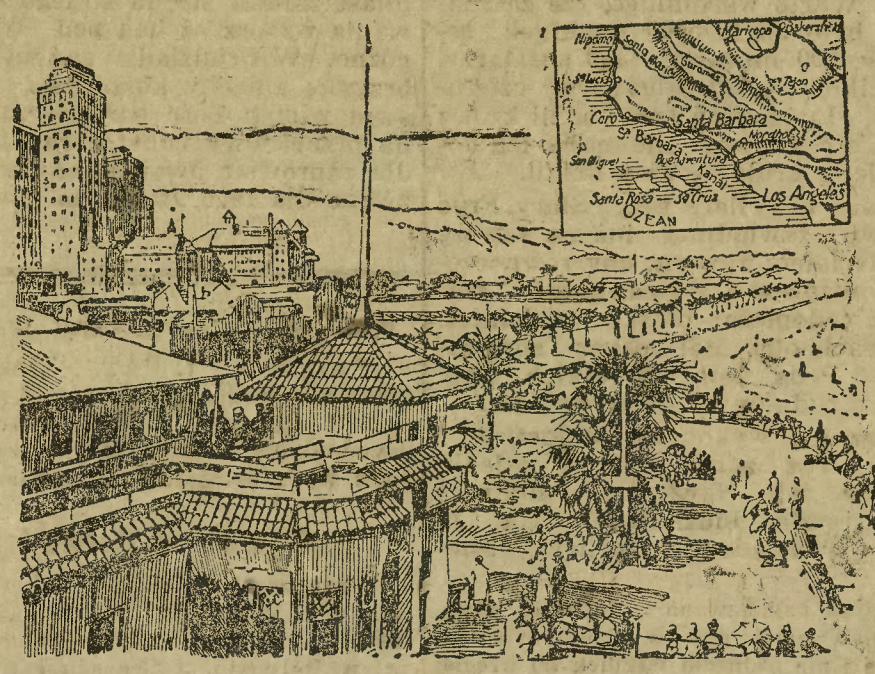

Widok miasta San Barbara w Kalifornji przed zniszczeniem.
(Bulwary nad brzegiem Oceanu; w tyle drapacze chmur — hotele, które się zapadły w ziemię.)

Wyjazd min. Skrzyńskiego do Ameryki.

Donoszą z Warszawy:

Dziś, 1 bm., wieczorem, wyjechał przez Paryż do Stanów Zjedn. minister spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński, żegnany na dworcu przez p. min. Sokala, wyższych urzędników M. S. Z. z min. rezydentem p. Morawskim i dyrektorami departamentów pp. Bertonim, Baderem i Babińskim na czele, przez korpus dyplomatyczny, przedstawicieli Sejmu i Senatu z prezesami komisji spraw zagr. na czele oraz przedstawicieli prasy i społeczeństwa.

Zastępować go będzie w M. S. Z. p. Kajetan Morawski, rezydent przy Lidze Narodów.

Anglja przewiduje zwycięstwo polskie w wojnie celnej z Niemcami.

Włosi podkreślają naszą lojalność.

Londyn, 1. 7. (Pat.) „The Financial Times" w numerze z dnia 26 czerwca b. r. zamieścił obszerną korespondencję z Warszawy na temat zatargu węglowego polsko-niemieckiego. Korespondent wspomnianego dziennika, organu City londyńskiej, wskazuje na możliwość zastąpienia na wypadek ewentualnej utraty rynku niemieckiego innymi rynkami. Ewentualna wojna celna z Polską spowoduje konieczność opuszczenia G. Śląska przez funkcjonarjuszy niemieckich, którzy powrócą do Niemiec i zwiększą trudności na przeludnionym niemieckim rynku pracy. Przywóz z Niemiec do Polski będzie musiał być zastąpiony przez przywóz z innych krajów, w pierwszym rzędzie z Anglji, która wskutek konkurencji niemieckiej nie miała dotychczas prawie żadnych widoków zbytu na rynkach polskich.

* * *

Berlin, 1. 7. (Pat.) Pisma donoszą ze źródeł miarodajnych, że gabinet powziął już decyzję co do zabiegów przeciwko Polsce w sprawie celnej. Zostaną one podane do wiadomości po zatwierdzeniu ich przez radę państwa.

Rzym, 1. 7. (PAT) Prasa włoska komentuje sprostowanie, zamieszczone przez poselstwo polskie w odpowiedzi na komunikat Wolffa o stosunkach handlowych polsko-niemieckich. Dziennik „Messagero" podkreśla defenzywność polskich zamierzeń wobec ograniczeń, wprowadzonych ze strony niemieckiej oraz zaznacza, że Polska pragnie zawrzeć z Niemcami prowizorjum na podstawie wzajemności materjalnej. Dziennik „Italia" podaje, że Niemcy pragną sprowokować Polskę zerwaniem rokowań, lecz Polska prowokować się nie daje, co wprawia prasę berlińską w widoczne zakłopotanie.

Hrabia Hugo Lerchenfeld †

W Bawarji zmarł hrabia Hugon Lerchenfeld, długoletni ambasador rządu monachijskiego na dworze berlińskim.

Panamy czerwone.

Moskwa, w czerwcu 1925.

W tych dniach urzędowa agencja potwierdziła wieść, powtarzana od paru dni po cichu przez całą stolicę: redaktor nacz. gazety „Izwiestja" Stiekłow dostał dymisję. Co to było, jak to się stało, że znakomity publicysta, który zajął przy czerwonych carach stanowisko Gurlanda, tj. redaktora półurzędowej gazety „Rassia" nagle ma zniknąć z horyzontu?

W każdym razie ze szpalt „Izwestji" znikły dyplomatyczne „stiekłowice". Tak zwały się długie i nudne, a uroczyste wywody redaktora naczelnego „Izwiestji". Ich miejsce zajęły również nudne, ale gorsze co do poziomu i znajomości rzeczy artykuły p. Skworcowa. Tajemnica tej nagłej zmiany napewno wyjaśni się za jakiś czas. A tymczasem rozmyślając o niej, mimowoli natykam się na zupełnie wyjaśnioną sprawę redaktora „Prawdy" moskiewskiej p. Sosnowskiego, ongiś komisarza do spraw prasy w Petersburgu.

Wymowny a mniej „uroczysty" od p. Stiekłowa p. Sosnowskij napisał w swojej „Prawdzie", która słynie z tego, że od czasu do czasu udaje opozycję względem sfer oficjalnych, że urzędowy trust elektryczny zawarł niekorzystną umowę o dostawie materjałów radjotelgraficzn. z jakąś kompanją francuską. W artykule tym wyraźnie dawano do zrzumienia, że stronnicy t. zw. kierunku gospodarczego w komuniźmie („choziajstwienniki") zarobili coś na tej tranzakcji. Artykuł Sosnowskiego wywarł takie wrażenie, że „choziajstwienniki" nie mogli sprawy przemilczeć. I oto wyznaczono specjalną komisję pod przewodnictwem samego Dzierżyńskiego dla zbadania sprawy.

Komisja po tygodniu prac ogłosiła werdykt: „Elektro-trust jest w porządku, redaktor Sosnowskij rzucił oszczerstwa pod adresem towarzyszów". Wszystko byłoby dobrze, możnaby nawet powiedzieć, że p. Sosnowskij poświęcił się dla wykazania czystości rąk „gospodarzy" sowieckich . . . gdyby . . . gdyby nie to, że komisja trafiła na zupełnie nowe ślady. P. Sosnowskij występował nie w swojam imieniu. Za plecami jego stał sam p. Boncz-Grujewicz, tj. kierownik kancelarji Rady komisarzów Sowietów od dnia 7 listopada 1917 r. aż do dni obecnych. P. Włodzimierz Boncz-Grujewicz jest poza „służbą" dyrektorem tytularnym Niżegorodzkiego instytutu elaktrycznego. P. Boncz-Grujewicz jeszcze przed rewolucją słynął w kołach swoich przyjaciół ze swej chciwości i skąpstwa. Jako przyjaciel serdeczny Lenina od początku przewrotu osiadł na „ciepłem miejscu" i robił dobre interesy.

W szeregu instytucyj wpółpaństwowych w trustach, w kooperatywach, spółkach — wszędzie figurują jego krewni bliżsi i dalsi. Na czele Niżegorodzkiego instytutu radjo-telagrafu stoi również krewniak dyrektora kancelarji Sownarkowmu. Ten więc instytut związany z elektrownią Nieżegorodzką miał dostarczać przyrządy i materjały radjotelegrafji komisarjatowi poczt i telegrafów. A tu nagła dochodzi do skutku tranzakcja wręcz konkurencyjna. Stąd rewelacje i gromy Sosnowskiego, przyjaciela Boncz-Grujewicza.

Komisja Dzierżyńskiego wyciągnęła tę całą sprawę na wierzch. Mówi o tem cała Moskwa. Konkurencja dwóch trustów wśród rządzącej partji wywołuje powszechną sensację. Samo powstanie tego rodzaju historji ujawnia, że nawet gatunek Panamy w państwie Sowietów nie jest inny, niż w krajach kapitalistycznych. Wysocy dostojnicy, wpływy, sprzedajna prasa, duże zarobki, tranzakcje ze swoim i obcym przemysłem!

A. Z.

Pasicz chory.

Białogród, 1. 7. PAT. Lekarze zalecili Pasiczowi dłuższy odpoczynek oraz przeprowadzenie kuracji w miejscu kąpielowem, wobec czego prezydent poruczył trzem osobistościom partji radykalnej, a mianowicie prezydentowi izby, prezesowi klubu radykalnego oraz wiceprezesowi partji radykalnej prowadzenie w zastępstwie nieobecnego Pasicza spraw polityczuych.

Historja twierdzy grudziądzkiej.

Twierdza grudziądzka pod nazwą Fort Mestwina leży jeden klm. na północ za miastem. Wśród potężnych murów tej warowni znajduje się silna załoga wojskowa różnych formacyj, dalej warsztaty wojskowe, stajnie i składy różnego rodzaju. Twierdza tworzy gminę oddzielną.

W roku 1776, po pierwszym podziale Polski, zabrał się Stary Fryc do wzniesienia tej twierdzy nadwiślanej. Plany budowli wygotował **szwajcar** Gontzenbach, pod którego okiem została też wykonana. Komendantem podczas oblężenia w r. 1807 tak samo był **cudzoziemiec** Rene de l'Homme de Courbiere, i jego jest w tem zasługa, że forteca niepoddała się wojskom francusko-heskim.

Pierwotny pomysł Fryderyka zbudowania warowni o trzy mile na północ od obecnej, na przeciw Kwidzyna, chybił zupełnie; budowla, którą tam kierował inżynier pruski hr. d'Heintze, runęła wskutek naporu lodów w lutym 1776 i zatopiła się we Wiśle. Zniecierpliwiony król, nie mogąc doczekać się tej warowni, usunął natychmiast d'Heintzego, który wskutek nieumiejętności naraził skarb państwa na wielkie straty.

Następca d'H. został teraz Gontzenbach, do którego Stary Fryc miał nieograniczone zaufanie. G. przekonał go, że jedynie okolica Grudziądza nadaje się do wzniesienia warowni o rozmiarach i znaczeniu przewidzianem. Zakończenie wszystkich prac około fortecy nastąpiło jednak dopiero wtedy, kiedy już król spoczywał w grobie.

Twierdza, która ku uczczeniu obrońcy otrzymała nazwę „Fort Courbiera", kosztowała 8 miljonów talarów, suma na ówczas wprost bajeczna.

Teren, na którym fort wystawiono, opada stromo do Wisły, a leży 70 m. ponad poziomem rzeki.

Prace około budowy właściwej twierdzy trwały do roku 1789, a więc 13 lat. W pierwszym roku wykonano jedynie fundamenta, do czego zużyto 70 249 cbm kamienia polnego. Do wzniesienia murów fortecznych spotrzebowano 16 205 tysięcy cegieł, w części ze zburzonych zamków pokrzyżackich w Grudziądzu, Pokrzywnie i Rogóźnie. Wapno dostarczały kamieniołomy we Wiągu pod Świeciem. *)

Dzieło to wymagało nadzwyczajnego wysiłku. Warto wspomnieć, że zatrudnionych było około 5000 zwykłych ręczniaków, 600 murarzy, 180 ceglarzy, 200 górników i 180 zaprzęgów czterokonnych. Ludzi tych sprowadził król z Niemiec, a ceglarzy — nie mając ich dostatecznie w kraju — aż z Belgji.

Widząc te tysiące rąk, Stary Fryc postanowił zawładnąć już na zawsze tym materjałem żywym, aby równocześnie kolonizować i germanizować zrabowaną codopiero polską dzielnicę. Gontzenbach otrzymał rozkaz sprowadzenia do Prus żon wszystkich przy fortecy zatrudnionych pracowników.

Rozkaz ten wykonano posłusznie, i powstały teraz zupełnie nowe osiedla niemieckie jak Nowawieś, Budy i Parsk, a reszta ludzi zamieszkała w Tarpnie, Grudziądzu i okolicy. Mieszkania wykonano w pośpiechu i tanim kosztem w podziemiach, kopcach i lepiankach glinianych. Nic też dziwnego, że w takich warunkach wybuchły w tem mrowisku ludzkiem epidemje, dyzenterja i — jak dr. Baczko stwierdził — pewien rodzaj malarji, tak że „każdy 10 robtnik padł ofiarą tych chorób." Trudności wszystkie zdołano jednak pokonać dzięki energji i pieniądzu, o który skąpy król umiał się postarać.

Następcy Fryderyka utwierdzili z czasem wzgórza, położone na wschód i północ od Grudziądza. We wojnie światowej, gdy się okazało, że Moskale posiadali dokładne plany fortecy toruńskiej, Niemcy postanowili obronę granic wschodnich przesunąć więcej na północ w okolice Grudziądza i natychmiast zabrali się do silnego sfortyfikowania wzgórz aż hen pod Wełcz i Rogóźno. W Grudziądzu zaś wystawili olbrzymie gmachy koszarowe a za miastem wielką ilość baraków dla wojska na przejściowy pobyt oraz magazyny dla zaprowiantowania załogi. Gr. przezwano dla tego „miastem koszar".

Os—ski.

*) Gdańsk bojkotowano w dostawie, ponieważ miasto wystąpiło przeciw zaborczym zamiarom Fryca i nie podpadło wskutek tej wrogiej postawy aneksji w r. 1772.

Kongres fotograficzny w Paryżu.

Paryż, 1. 7. PAT. Z okazji setnej rocznicy wynalezienia fotografji przez Francuzów Daguerre i Niepce otwarto tu międzynarodowy kongres fotograficzny w obecności wielu delegatów z zagranicy,

Sjoniści w Belwederze.

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Kurjer Polski" donosi, że w ubiegłą niedzielę p. Prezydent Wojciechowski przyjął w Belwederze prezesa centralnej organizacji sjonistycznej.

Zadania „Kominternu" moskiewskiego na najbliższą przyszłość.

Zakończona w tych dniach czternasta związkowa konferencja partyjna komunistów w ten sposób ustaliła zadania komunistycznego internacjonału i partji komunistycznej na najbliższą przyszłość:

Stan rzeczy w **Niemczech** pod żadnym względem nie uzasadnia nadziei na rychły wybuch tamże rewolucji socjalnej. Wobec tego partja komunistyczna i „Kominternu" mają obowiązek podtrzymywać ruchy rewolucyjne w innych krajach i wzmacniać położenie gospodarcze w SSSR.

Rezolucja stwierdza, że djagnoza poprzednia położenia Europy była **fałszywą**, rewolucja socjalna nie wybuchnie rychło. Przeciwnie zamiast rewolucji, same sowiety stoją wobec rozpoczynającej się ofenzywy kapitalistycznej przeciw nim. Wobec tego głównym celem rządu sowieckiego jest niedopuszczenie do restauracji monarchji w Rosji. Za cenę chociażby największych ustępstw należy dążyć do **zbliżenia między rosyjskimi a angielskimi związkami zawodowymi.** W dalszym ciągu rezolucja stwierdza, że mimo nieścisłego określenia terminów rewolucji światowej tezy mistrza i wodza Lenina pozostają w mocy niewzruszonej. Wobec tego rezolucja odrzuca tezy Trockiego o taktyce t. zw. „jednolitego frontu" czyli **współdziałania komunistów z socjalistami.** Na koniec rezolucja ostro potępia istniejące w łonie partji komunistycznej poglądy, że w obecnym okresie historycznym należałoby powstrzymać akcję organizacyjną i agitacyjną Kominternu za granicami Związku sowieckiego.

Dzisiaj o godz. 9-tej przed poł. zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Ks. Władysław Reymann

proboszcz Prusiecki

w 74 roku życia.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina.

Pruszcz, dnia 30. czerwca 1925 r.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. (15994

Dzisiaj o godz. 9-tej przed poł. zasnął w Bogu zaopatrzony Sakramentami św. mój kochany, nigdy niezapomniany proboszcz

ś. p.

Ks. Władysław Reymann

w 74 roku życia.

Ks. wik. Papenfus.

Pruszcz, dnia 30. czerwca 1925 r.

Eksportacja zwłok do kościoła w piątek o godz. 5-tej popoł. Pogrzeb w sobotę o 10-tej przedpoł. (15995

ST. MASŁOWSKI, Solec

Drukarnia i Księgarnia

Ajencja Dziennika Bydgoskiego

Abonament, sprzedaż luźna i przyjmowanie ogłoszeń.

Koncesjonowane

Praktyczne Kursy Handlowe

w Bydgoszczy, ulica Chrobrego nr. 7.

Zawiadomienie.

Dyrekcja przyjmuje zapisy kandydatów i kandydatek na nowo organizający się kurs handlowy lub poszczególne przedmioty, jak: książkowość, stenografja polska, niemiecka, korespondencja itp.

Dyrektor **Jan Hennes**

15993) b. Dyr. Szkoły Handlowej

ul. Chrobrego 7, od 10 — 1 przedp. i 3 — 8 pop.

Kadzie, kuły drewniane

2 pojemności 2—3000 ltr., 2 pojemności 3—4000 ltr. 1 pojemności 5—6000 ltr., 1 pojemności 8—10000 ltr.

kupuje

i prosi o oferty z podaniem starości (15880

Antoni Piliński, Fabryka musztardy

Bydgoszcz.

Akwizytor

do transportu mebli zaraz poszukiwany. Panowie z znamienną powierzchownością, zręczni i pewni w występowaniu, mający stosunki z władzami i klijentelą prywatną, którzy pracowali z oczywistym sukcesem, mogą złożyć oferty z dołączoną fotografją do **Centr. Biura Ruchu „EXPRESS".** (16003

Potrzebna zaraz

stenotypistka

biegła w stenografji polskiej. (16036

Młyny Bydgoskie,

Swoboda

Poniecki & Ska.

Uwaga!

Wyprzedaż różnej damskiej i dziecięcej bielizny. Białe dziecięce fartuchy od 1—10 lat po bardzo niskich cenach.

Gdańska nr. 36.

podwórze lewo.

ROZMAITOŚCI

Wyborne

obiady, cena 50 gr, od 12—4. Sniadeckich 37. (15927

500 zł

za wysokiem procentem i pewną gwarancją poszukuje na 3—5 miesięcy. Oferty do Dzien. Bydg. pod R Z" (15974

Poszukuję

pożyczki we wysokości 10—15 tys. zł na dobrze prosperujące przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe w Toruniu wartości ca 150 tys zł Łask. oferty proszę skierować do adm. Dzien Bydg. pod „Pożyczka". (15977

Skradzione

wojskowe papiery na nazwisko Antoni Stangel unieważnia się. (157[illegible]

Skradziono

papiery wojskowe na imię Józefa Pikora unieważnia się. Wrazie znalezienia książeczki wojskowej J. Pikora uprasza się o doręczenie do leśnictwa Zacisze. (18255

Uwaga!

Za długi mojej żony Marty Idzikowskiej nie odpowiadam. Jan Idzikowski, ul. Gdańska 130. (15975

Zgubiłem

srebrny zegarek z branzoletką. Upraszam o zwrot za wynagrodzeniem. Dworcowa 73, skład. (1602[illegible]

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1671

Baczność!
Szan. rodzicom mających dzieci w gimnazjum żeńskiem, podaję do wiadomości, że za porozumieniem się dyrekcji tegoż gimnazjum wykonuję dla uczenic białe czapeczki oraz kołnierze białe i granatowe podług wzoru i przepisu. Posiadam odznaki jak borty srebrne i złote dla wszystkich klas. Na zamówienie wykonuje mundurki według danego mi przepisu własnej materji po bardzo niskich cenach. Anna Markiewiczowa, Dworcowa 18c. (16043

Adwokat
miał by dobre powodzenie w powiatowym mieście **Wyrzysku** ponieważ dotychczas żadnego prawnika niema, ubikacje na biura są do dyspozycji. Zgłosz. przyjmuje Dzien. Bydg. pod J. M. 333. (16045

Fotografuje
od 50 gr. „Wiol" Sienkiewicza 44. (15795

Wózki
dziecięce w wielkim wyborze marki „Premier" i krajowe na raty poleca F. Bytomski, Dworcowa nr. 15. (15499

Plisowanie
i karbowanie sukien po nizkich cenach przyjmuje Żakowicz, Gdańska 114 podwórze lewo. (15874

Prace
blacharskie i instalacyje fachowo i tanio wykonuje Bronisław Swiderski, mistrz blacharski, Toruńska 4 i Pomorska 22-23. (15999

SPRZEDAŻE

Korzystne
majątki do kupienia. 500 mórg dobrej ziemi w Poznańskiem, Dom 9 pokoj. z inwentarzem żywym i martwym, z pełnemi żniwami, jak stoi i leży za 100.000 zł. przy wpłacie 40.000 zł.
300 morg.
majątek z powodu wyjazdu tanio sprzedam jak stoi i leży za 13 000 zł.
275 morg.
ziemi pszennej z pełnemi żniwami jak stoi i leży przy szosie za 41 000 zł., wpłata 16 000 zł.
185 morg.
piękna resztówka, duży ogród, park dom 14 pok ładne otoczenie blisko jeziora sprzedam lub wydzierżawię za cenę przystępną.
120 morg.
ziemi kujawskiej, wtem 16 mor. łąki, 7 koni, 18 by ła świnie i drób za cenę 24.000 zł.
82 morg.
ziemi pszenno-buraczanej z kompletnem inwentarzem żywym i martwym za 17.000 zł.
65 morg.
ziemi dobrej wtem 10 mor. łąki, 2 konie, 10 szt. bydł. świnie i drób za 6.500 zł. Wiadomości do Biura Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80, I lewo

Gospodarstwo
9-morgowe pszennej roli nowe budynki z powodu choroby z żywem i martwem inwentarzem sprzedam tanio. Wrocławska 2. Duczyński. (15963

Domy
wille, interesa handlowe jak również majątki ziemsk większe i mniejsze poleca korzystnie do sprzedania. Biuro Pogoń Bydgoszcz Dworcowa 80 I piętro lewo.

24 mórg
pszennej ziemi zabudowania dobre, 2 konie, 3 krowy, 4 świnie, kompletne maszyny z powodu wyjazdu tanio sprzedam Duczyński, Wrocławska 2. (15960

12 mórg
dobrej ziemi ładny dom 2 konie, 2 krowy, narzędzia rolnicze, 20 min od tramwaju zaraz na sprzedaż. Wrocławska 2. Duczyński. (15959

Wila
na sprzedaż. Bielawki, ul. Wawrzyniaka 4. (15987

Ładna
mała posiadłość na przedmieściu, dom jednofamilijny, 3 pokoje z kuchnią, 4 morgi ziemi, wielki ogród owocowy, budynki masywne w dobrym stanie na sprzedaż. Of. pod „E. 5210" do Dzien. Bydg. (15989

Dom
blisko Starego Rynku II piętrowy, z wolnym składem i obszernem mieszkaniem sprzedam na dogodnych warunkach. Cena według umowy. Oferty do Dzien. Bydg pod „Zaraz". 15881

Dom
5 mórg roli na sprzedaż. Brzozowa 3. (15964

Samochód
ciężarowy „Fiat" 4 ton na dobrych gumach, wymagający małą reperację tanio na sprzedaż. Zgł. i obejrzeć można ul. Warszawska 10 w podwórzu (15857

Miodu
świeżego większą ilość do oddania. Iwicki, Koronowo. (15982

Meble na raty!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (14817

Kanapy
leżanki, materace i meble stolarskie tanio sprzedaje składnica fabryczna mebli Szpitalna 2 w podwórzu. (15798

Jadalki
tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (15890

Szafę
do garderoby, pokój stołowy (mahoń) sprzedam tanio Mazowiecka 1. (15813

Różne
meble biurowe jak biurka i t. d. sprzedaje korzystnie Wielkie Bartodzieje, Fordońska 68 (15990

Na raty
długoterminowe, poleca garnitury klubowe, kanapy, leżanki w pluszu i gobelinie, materace w wszelkich gatunkach dreli fachowo odrobione w wielkim wyborze. Tapicernia Janowicza Jagiellońska nr. 4 (drugie podwórze) (16001

Tanio
na sprzedaż lekki wóz do interesu i powózka. Hetmańska 35. (16040

Sypialka
320 zł., salon mah. 850 zł. do sprzedania. Sniadeckich 6 a parter. (14829

Meble
wszelkiego rodzaju od zwyczajnych do najwykwitniejszych polecają stale w wielkim wyborze za gotówkę i częściowe spłaty. Dom Górnoślązaków Sniadeckich nr. 6 a. (14829

Meble
tanio na sprzedaż prawie nowe, mało używane. Hansa, Warszawska 22 w podwórzu. (15980

Jadalka
czarna modna korzystnie na sprzedaż, ul. Kościuszki 3 I ptr. (15988

Na raty
długoterminowe sprzedajemy własnego wyrobu kanapy, leżanki, materace, klubowe garnitury, łóżka żelazne składane i inne, za wykonanie gwarantujemy. Bydgoszcz, Mazowiecka nr. 6. Hurtownia tapicerska. (1 1

Sprzedam
biurko dębowe (dyplom.) zł. 80 eleg szafę do książek z kolor. szkłem zł. 80. Promenada 12, I p (wejście z ul. Wesołej). (15949

Meble
eleganckie za bezcen sprzedam, jako i sypialnię, 1 łóżko z materacem, 1 leżankę, 1 kanapę, 1 stół biały, 1 łóżko białe, 4 krzesła, 2 fotele mahon., 2 biurka, męskie i damskie 1 umywalka z marmurem, 1 stół kuchenny, 1 skrzypce, 1 fotel do pianina, 1 laboret złoty, 1 stolik do palenia, stoliki do kwiatów, 1 panelka z lustrem, 1 stół orzechowy, 1 zegar ścienny, modny i wiele więcej. Zgłoszenia na ul. Śniadeckich 6a, parter, firma Ślązaków. (16031

Meble na raty
kompletne urządzenia i pojedyncze meble, oraz poduszki materacowe i leżanki okazyjnie na sprzed. Nowodworska 7. (16035

Kuchenne
urządzenie dobrze utrzymane lustro orzechowe z podstawą nową tanio na sprzedaż. Gdańska 93 II p. l. (16012

Na raty
meble, jak jadalnie, sypialnie dębowe i pojedyncze krzesła, materace z indyjskiej trawy, kanapy pluszowe poleca Zieliński, Sniadeckich nr. 43. Pierwszorzędna praca, Najtańszy zakup! (16019

Sypialnie
szafy, stoły, łóżka i kuchnie tanio na sprzedaż Długosza 8. (16006

Pokój
męski i jadalka, dobrze utrzymane z powodu przeprowadzki zaraz na sprzedaż. Handlarze mebli wykluczeni. Zgł pod „C B. E. 107" do Dzien. Bydg. (15939

Okazyjnie
sprzedam salonik, kanapę, maszynę do szycia łóżko z pościelą, kuchnię i sypialnię białą z angielskiem łóżkiem i dużo rozmaitych rzeczy domowych. Plac Piastowski 12 I prawo. (15979

Maszyna
szeroko młócąca (Breitdrescher) prawie nowa, tanio na sprzedaż. Pudwill, Ossowa-Góra. (16017

Motocykl
marki „Wandler" 1 cylindrowy, $4^1/_2$ P. S. w bardzo dobrym stanie, cena 650 zł. na sprzedaż. Bydgoszcz Jasiński, Jackowskiego 2. (16033

2 silne konie
robocze także w pojedynkę na sprzedaż. Paul Maiwald, Garbary 33 (16014

Parowa młóckarnia

f-my „Marschal" w dobrym stanie do sprzedania 16038
Gdańska nr. 14. Telefon 1544.

Polowczyki
8 tyg. stare, czystej rasy na sprzedaż. Grodztwo 28 III. (15991

Fortepjan
krótki czarny tanio na sprzedaż. Poznańska 10 I p. lewo, od 10—5 po południu. (16047

Rower
i wózek ręczny o 2 kołach na sprzedaż. Lubelska 9, II p. l. (16041

KUPNA

Kupię
dom w dobrym stanie wołacę do 10 tysięcy. Of. pod „A. F." do Dz. Bydg. (1572

Kupię
za gotówkę blochy brzozowe, bukowe lub inne 2 cal, ul. Sniadeckich 45. Telefon 1824. (15992

Wanna
do nasiadówek (Sitzbadewanne) kupię. Of. pod L 20 do Dzien. Bydg. (16011

Motocykl
kupię może być w stanie nieczynnym (zdemolowany) oferty z podaniem marki proszę nadesłać do Dzien. Bydg. pod H. P. (16005

LEKCJE

Na skrzypcach
szybko grać wyuczam Ceny przystępne. Zygmunta Augusta 8, I p. (15955

Buchalterji
wyuczają listownie kursa Sokołowicza, Warszawa. Żórawia 42. Po ukończeniu — egzamin świadectwo. Żądajcie prospektów.

NA RATY „ODZIEŻ"

ulica Jana Kazimierza nr. 2.
Ubrania męskie
i dziecięce.
Płaszcze damskie,
męskie i dziecięce.
Firma chrześcijańska.
9212

Zapiszcie się
na lekcje polskiego i rachunków. Zygmunta Augusta 8. (15957

Udzielam
francuskiego. Dobra metoda, akcent paryski. Godzina 1 zł. Oferty pod „26" do Dzien. Bydg. (15973

Księgowości
rachunków kupieckich korespondencji itp. metodą przyspieszoną udziela zawodowy profesor z akadem. wykszt handl. Nauka pojedynczo i grupami. Po ukończeniu kursu — świadectwo. Opłata przystępna. Zapisy pomiędzy 10—11 i 2—8. Promenada 5, I p. (15882

POSADY

Kolporterów
zdolnych inteligentnych z małą kaucją poszukuje zaraz. Zgł. od 3—7 Hotel Boston, Dworcowa 7a, pok. nr. 3. (16042

Szofer
mechanik na Forda, trzeźwy, z dobremi świadectwami, potrzebny na stałe. Oferty Spółka Drzewna, Śliwice. (16050

Kamasznik
zdolny potrzebny zaraz. Rogoźno Wielkopolskie, ul. Czarnkowska 96, Pracownia obuwia. (15941

Inteligentna
dziewczyna lub starsza kobieta potrzebna. Jasna 10 ptr. prawo. (16008

Poszukuję
dzielnych stolarzy, polierów(rek) i chłopca do posyłek, ul Szpitalna 8. (15968

Pomocnik
malarz dekoracyjny dzielny fachowiec znający cośkolwiek wykonywanie godeł. Potrzebny na pierwsze miejsce na stałe. Zgł. pod „malarz" do Dzien Bydg. (15997

Poszukuję
pomocnika fryzjerskiego od 8 lipca. Kminikowski, Chojnice, Warszawska 3. (15935

Poszukuję
zaraz lub od 10 bm. młodszego cukiernika. Pisemne zgłoszenia skierować do Józef Nawacki, Tczew, ul. Król. Jadwigi 6. (16048

Dzielnego
pomocnika krawieckiego na duże sztuki poszukuje Lewandowski, Wełniany Rynek 15. (15953

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje R. Schewe, Sępolno, ul. Młyńska 1 (Pomorze). (17937

Poszukujemy
dwóch młodych dzielnych szlifierzy na stałą pracę. Zakład galwanizacyjny, B-cia Owoccy, Warszawska 10. (15860

Ekspedjentki
dzielnej z branży obuwia poszukuje zaraz. Jan Zieliński, Gdańska 164. (15958

Służąca
młodsza umiejąca gotować, potrzebna zaraz Dworcowa 67 part. pr. (16030

Potrzebuję
do sprzedaży lodów zdatnych kilku ludzi za małą kaucją. Dworcowa 53. (16021

Młodszą
służebnicę, obeznaną dokładnie z pracami domowemi, najchętniej ze wsi poszukuję. Zgłoszenia natychmiast. Kruszyńska, Bydgoszcz ul. Grunwaldzka 105. (15936

Uczciwą
i sumienną panienkę jako uczennicę do składu i kantoru oraz inteligentnego chłopca jako ucznia do pracowni poszukuję. Tylko własnoręcznie pisane wnioski kierować do St. Zakaszewskiego Centr. Optyczna ul. Gdańska 7. (15950

Służąca
samodzielna do małego gospodarstwa z dobremi świadectwami potrzebna od 12 b. m. Szwederowo, Sroma 55. (15962

Dzielna
kucharka potrzebna od zaraz. Zgłosz pod W. 17. (15772

Służąca
z porządnej rodziny, umiejąca gotować, potrzebna od zaraz. Jożwiak, Śląska 15, skład kolonjalny. (15831

Służącą
z własną pościelą i umiejącą dobrze gotować poszukuję zaraz Zgłosz Baran, Sw. Trójcy 30, I p. Swiadectwa pożądane (15942

Wprawne
szwaczki, która już wierzchnie koszule szyły poza domem potrzebne zaraz. Zgłoszenia tylko z wzorami Bydg. Fabryka Bielizny Sniadeckich 33. (15938

Krawcowa
umiejąca wszelką pracę poszukuje zaraz posady. Seweryna Szyszkówna, Krakowska 9 II. (15873

Krawcowa
i hafciarka poszukuję zaraz posady. Janina Gulczówna, ul. Krakowska 9 II. (15872

Inteligentna
panienka obezn. z wszystkiemi pracami domowemi, z dobrem świadectwem, poszukuje zajęcia jako wyręczycielka pani domu lub wychowawczyni dzieci od 15. 7. lub 1. 8. Oferty do Dzien. Bydg. pod „K. 2934". (15817

Bieliźniarka
dobra poszukuje szycia w prywatnych domach lub w fabryce. Wiadomość Racławicka 24, II p. lewo. (15885

Panienka
z lepszym wykszt. szkol. ukończyła kurs handl oraz $^3/_4$ roku praktyki siły biurowej poszukuje posady „kasjerki" najchętniej na wieś. Łask. of. proszę nadesłać do Dz. Bydg. pod nr. 15847.

Czeladnik
piekarski, który bardzo dobrze pracuje przy zwyczajnym piecu, poszukuje natychmiast lub od 15 7. stałego zajęcia. Zgł. pod „B. B." do Dz. Bydg. (15981

Stenotypistka
pisząca biegle na maszynie, władająca językiem polskim i niemieckim, pracowała w biurach adwokackich i handlowych poszukuje posady zaraz. Oferty pod 120" do Dzien. Bydg. (15933

Młoda
inteligentna i energiczna osoba przyjmie posadę jako zarządczyni, wzgl. pielęgniarki przy chorym. Posiada chlubne świadectwa 8-letniej pracy. Oferty pod „Kresowianka" do Dziennika Bydgoskiego. (15956

Marszantka
mająca po za sobą długoletnią praktykę poszukuje posady zaraz lub później. Of. do Dz. Bydg. pod „A. L." (15985

Poszukuję
zastępstwa podróżującego. Zwiedzam zakłady stolarskie i sklepy kolonjalne i przyjmę jeszcze zastępstwa na prowizję. Łask. oferty pod „Zastępstwo" do Dzien. Bydg. (16010

Inteligentna
panna, lat 37 przyjmie posadę gospodyni u samotnego pana Oferty pod P. Z. do Dziennika Bydgoskiego. (15954

DZIERŻAWY

Dzierżawa
majątku w dobrem punkcie i okolicy, 200 mrg ziemi i młyn motorowy 35 P. S. w pełnem biegu z przemiałem 80 centn. Dom o 6 pokojach, ogród owocowy, budynki mas. dobre z inwentarzem żywym i martwym, pełnemi żniwami, jak stoi i leży zaraz do odstąpienia. Potrzeba mieć na to około 20 000 zł. Wiadomości Biuro Pogoń Dworcowa 80, I piętro.

Wydzierżawię
dom z wielkim składem, 2 wystawowe okna, urządzenie składu w śródmieściu, gdzie przez 30 lat był prowadzony interes bławatów, nadaje się także do innej branży. Mieszkanie wolne. Andrzej Turz, Więcbork (Pomorze) (15887

Lokal.
2 pokoje na biuro w dzielnicy: Dworcowa Gdańska, Stary Rynek poszukuję zaraz. Oferty pod „Dobra zapłata" do Dzien. Bydg. 15979

Wydzierżawię
skład ewtl. kupię dom przy ruchl. ulicy w Bydgoszczy nadaj. się na filję przedsiębiorstwa mego. Dom umundurowań i przyborów wojskowych, Fr. Zieliński, Toruń, Stary Rynek (15976

MIESZKANIA

Letnisko
przy kolei i lesie, 2 pokoje z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Gdzie wskaże „Goniec" Dworcowa 52. (16025

Przyjmę
na letnisko 2-3 rodziny Miejscowość urocza, położona nad jeziorem, duży i piękny ogród i las w miejscu. Od stacji kolejowej 20 minut drogi na Pomorzu. Zgłosz do Dzien. Bydg. (15983

Mieszkania
3—4 pokojowego poszukuję zaraz. Oferty pod „I. F. 225" do Dzien Bydg. (15966

Mieszkania
3—4 pokojowego z komfortem poszukuje prof W. Albrycht, Poznańska nr. 12, I p. (15961

Zamienię
mieszkanie 3-pokojowe w Bydgoszczy na 3 lub 2-pokojowe w Pile lub w Iławie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Iława". (15934

3 pokoje
z kuchnią i światłem elektrycz. poszukuje lekarz weterynaryjny w pobliżu koszar artylerji. Ugodę zawieram tylko z właścicielem domu, płacę czynsz przedwojenny. Zgł. Litewska 7. (15971

3 pokoje
odnajmę, w centrum, parter, z odprzedaniem mebli lub bez, najchętniej na biuro. Warunki opłaty roczne. Oferty pod nr. 909 do Dzien. Bydg. (15948

POKOJE

Pokój
dobrze umebl., także z utrzymaniem, dla lepszego pana od 1 lipca do wynajęcia. Cieszkowskiego 7, I. (15438

Pokój
umebl. do wynajęcia. Pomorska 22-23 II prawo. (15895

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Dworcowa 73a, II. lewo. (15828

Pokój
z używ. kuchni zaraz do wynajęcia Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (15965

Pokój
elegancko umebl. zaraz do wynajęcia. Orla 4. Kolasiński. (15967

Pokój
skromnie umebl. z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Sniadeckich nr, 52a III. (15936

Pokój
elegancko umebl. z osobnym wejściem i z używaniem kuchni do wynajęcia. Glinki 4., (15982

Pokój
zaraz do wynajęcia. Paderewskiego 7, II p. lewo. (15951

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Gdańska 45, II. (15947

Pokój
umebl dla 2 osób do wynajęcia. Ul. Wileńska nr. 6, II l. (15945

Pokój
dla 2 panów z całem utrzymaniem do wynajęcia. Sw. Trójcy 1a II ptr. lewo. (16034

Pokój
dla 2 panów, najchętniej urzęd. lub kolejarzy do wynajęcia. Krawczewski, Grunwaldzka nr. 80 II. (16044

2 pokoje
umebl. frontowe z osobnem wejściem, także dla bezdzietnego małżeństwa, zaraz do wynajęcia Kordeckiego 15 II p. prawo. Obejrzeć można od 10—6. (15325

Pokój
umebl. frontowy zaraz do wynajęcia dla lepszego pana. Toruńska nr. 189 II prawo przy rynku. (16020

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Warszawska 19 parter lewo. (16026

Pokój
dla lepszego pana do wynajęcia. Sniadeckich nr. 49 I lewo. (16022

2 pokoje
oddzielne z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Sniadeckich nr. 9 I ptr. (16009

1—2 pokoje
umebl. do wynajęcia, ul. Petersona 10 I ptr. (16015

ROZMAITOŚCI

Garderobę
damską i dziecięcą od najwykwintniejszej do najzwyczajniejszej, suknie od 6 zł, kostjumy od 10 zł wykonuje po cenie bardzo przystępnej Marta Schultz, Sienkiewicza 65. (16004

Zgubiono
pęczek kluczy we wtorek ub. w poł. na ul. Gdańskiej między firm. Goncarzewicz, Berendt, Przybylski. Uczciw. znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodz. ulica Cieszkowskiego 3 I p. (16024

KINO NOWOŚCI
Początek o godzinie 6⁴⁵ i 8⁴⁵ w.

Arcydzieło filmowe. **„WSKAŻ IMIĘ JEGO“** Arcydzieło filmowe.

UWAGA: Śpiew
Przed rozpoczęciem każdego seansu gościnne występy znakomitego **basa operowego Juljusza Pola.**
W programie: Arje operowe, pieśni i romanse najwybitniejszych kompozytorów. (16000

Nadmierna otyłość
usuwa herbata ziołowa Baldur aptek. Schlechta. Zupełnie nieszkodliwa. Niezwłoczna strata wagi. Pomaga przemianie materji i trawieniu. Prospekty gratis. Cena pudełka zł. 3 50, 4 pudełka zł. 12
Dr. Gebhard & Co. Gdańsk. 13655

Najnowsze powieści
Macieja Wierzbińskiego
Menażerja, ... 4 zł.
Uśmiechy, ... 3 zł.
(nowele wesołe).
Bies i Skarbonka (wyd. nowe) . . 3,60 zł
Honor, (wyd. nowe) . . . . . 4 zł.
we wszystkich księgarniach.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 4 lipca 1925 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać się będzie przy ul. Gdańskiej 56 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:
1 szafę do książek, 1 biurko z krzesłem, 1 stół okrągły, 1 fortepian.
Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.
Bydgoszcz, dnia 30. VI. 1925 r.
Oddział Egzekucyjny
przy Magistracie miasta Bydgoszczy.
(—) Wache
Radca Miejski. 15970

Sprzedaż przymusowa.
W piątek dnia 3 lipca o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Długiej 63 najwięcej dającemu i za gotówkę:
5 nowych męskich ubrań.
Preuschoff
kom. sądowy w Bydgoszczy. 16002

Sprzedaż przymusowa.
W sobotę, dnia 4 lipca 1925 o godz. 12 w południe będę sprzedawał w Dąbrówce p. Barcin najwięcej dającemu za gotówkę:
4 konie cugowe
1 powóz
2 wiązałki. 16038
Poczekaj, kom. sądowy **w Łabiszynie.**

Sprzedaż przymusowa.
W sobotę, dnia 4 lipca br. o godz. 10 przed poł. będę sprzedawał w Oporowie pow. Szubin najwięcej dającemu za gotówkę:
1 powóz polowy (nowy)
2 powóz kryty 16039
3 1p. szorów wyjazdowych
Poczekaj, kom. sądowy **w Łabiszynie.**

---

1 żniwiarkę Mc. Cormicka, 1 żniwiarkę Eckerta i 1 przetrząsacz siana
wszystkie maszyny używane, dobrze wyreperowane i pod gwarancją do natychmiastowego użycia zdatne ofiarują po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach zapłaty 15758
Franciszek Kłoss i Syn
Bydgoszcz, Gdańska 97. Tel. 1683

Założ. 1868.

Wózki dziecięce, krzesła dziecięce, łóżka żelazne
poleca
F. KRESKI
Bydgoszcz, Gdańska 7.
Telefon nr. 1437.
Wózki dziecięce patentowe składane jak powyższy wzór oddajemy po cenie **65.00 złotych.** Po uprzedniem nadesłaniu należytości wysyła się franko stacja kolejowa zamawiającego.
13322

— — — — **Żądać w lepszych lokalach** — — — —
Ostromecko, woda min. nat. stołowa
Sinalco, napój owocowy bez alkoholu
Piwo Grodziskie oryginalne. 14773

Meble
pokoje męskie, jadalnie, sypialnie, salony, kuchnie, szafy, kanapy, leżaki, lustra i inne meble tanio solidnie i na dogodnych warunkach poleca (15736
Dobrzyński, ul. Długa nr. 4.

Skład kolonjalny
staro-zaprowadzony interes z liczną klijentelą, włącznie urządzenia położony w rynku zaraz do wydzierżawienia. Do objęcia potrzeba około 5000 zł. włącznie towaru. Zgł. uprasza się zwrócić do (15944
Brewing, Nakło,
księgarnia.

B. Sommerfeld
Fabryka fortepianów
Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY
tylko przy ul. Śniadeckich 56
narożnik ul. Gdańskiej. — Tel. 883. [9983

Pracownicy
Fabryki Konfekcji R. Cyrus
Bydgoszcz
mogą się zgłosić od piątku począwszy, w biurze techn. celem nowego przydziału do pracy, która rozpocznie się w poniedziałek 6 lipca br. 16018
Dyrekcja.

Szanownej mej Klienteli m. Bydgoszczy i okolicy niniejszem podaję do wiadomości, że towar udało mi się ocłić po starych stawkach: chcąc zadośćuczynić wszelkim Jej wymogom, uzupełniłem i zaopatrzyłem mój skład **w bogaty wybór,** polecając:

Dywany
jutowe wielkości 2×3 od zł **78⁰⁰**
pluszowe wielk. 2×3 od zł **149⁰⁰**
Bouclé, różne wielk. od zł **118⁰⁰**
wschodnie oryginalne od zł **338⁰⁰**

Dywaniki
przed łóżka piękne wzory od zł **6⁵⁰**

Chodniki
jutowe . . . . . od zł **1²⁵**
„dywanowe“ . . . . od zł **5⁰⁰**
wełniane i Bouclé . od zł **5⁶⁰**
pluszowe . . . . . od zł **21⁰⁰**
pluszowe „dywanowe“ od zł **25⁰⁰**

Linoleum, wyroby kokosowe

Pozatem polecam: 16045
Gobelinowe i pluszowe
serwety
kapy na łóżka
narzuty na otomanę
od . . . . . zł **29.50**

Plusze
Gobeliny
Firany „Madras“ okno zł **12.50**
Firan. materjał mtr. zł **1.20**

Podejmuję się również wykładania linoleum oraz dopasowywania i zakładania firan.

Nader korzystne ceny i dogodne warunki zapewniają każdemu możność nabycia artykułów, mających upiększyć mieszkanie, a tym samym uprzyjemnić i pobyt w nim.

A. O. JENDE Bydgoszcz
Gdańska 165, tel. 14-49
Specjalny skład artykułów dekoracji wewnętrznej.

Registrator - kancelista
który pisze na maszynie i jest dokładnie obeznany z pracami wchodzącemi w zakres registratury, znajdzie od 1 sierpnia br. posadę **w Magistracie miasta Szubina.** Pobory podług pragmatyki państwowej z wszelkiemi dodatkami. Inwalidzi wojenni, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje mają pierwszeństwo. 15996

Rutynowana korespondentkę
piszącą biegle na maszynie, ze znajomością stenografji polskiej **przyjmie**
Towarzystwo Rolniczo-Węglowe Bydgoszcz
Gdańska 153. 15896
Zgłoszenia z odpis. świadectw od 5-6 popoł.

Krabczyń
do maszyn elektrycznych i do ręki **przyjmuje** zaraz
Fabryka konfekcji męskiej
„INDUSTRJA“
Bydgoszcz, Kujawska nr. 105/106.
16007

Wykonanie solidne. **S. M. Kozielski** **Ceny konkurencyjne.**
14780)
Fabryka czapek
cywilnych, wojskowych, urzędniczych, szkolnych, dla tow. itp.
Inowrocław, ulica Staszyca 1.
Przyjmuje **już teraz** zamówienia na **czapki szkolne na nowy rok szkolny.**

Ca. 100 ctr.
SIANA
dla koni kupi zaraz
Polonja
Sp. Sp. 15946
Bydgoszcz,
ulica Zduny nr. 3.
Tel. 31.

Przedsiębiorstwo zbożowe z powodu objęcia majątku rodzinnego natychmiast do przejęcia, wraz z żywym i martwym inwentarzem za ca. 3500 zł. Łask. zgłoszenia do (15932
Oczachowski,
Jeżewo (Pomorze).

Adwokat i notarjusz
Dr. Leonard Skiciński
w Chełmnie
poszukuje 16049
stenotypistki
z dłuższą praktyką w biurze adwokackim i notarjalnym i władającą biegle językiem niemieckim. — Posada jest zaraz do objęcia

---

Czytelnicy! Popierajcie firmy ogłaszające się w „Dzienniku Bydgoskim“ i przy zakupach swych powołujcie się na pismo nasze.

Kino Kristal
16051
Dziś w czwartek
PREMJERA.

Poraz pierwszy w Polsce. Poraz pierwszy w Polsce.
Największa sensacja sezonu 1924-25, która poruszy całe miasto Bydgoszcz i okolicę
Lot naokoło świata
Wielki dramat sensacyjno-awanturniczy w 8 wielkich aktach o niebywałym napięciu. W rolach głównych: **Ellen Richter, Bruno Kastner. Reinhold Schünzel, Maks Landa.** Oryginalne zdjęcia z Paryża, Genui, Neapolu, Kairo, Suez, Czerwonego Morza, Arabji, Bombay, Indji itd. **Nadprogram: Najnowsze wiadomości z całego świata.**